

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzecni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 maja

Mowa JE. Pana Ministra skarbu dr. Bilińskiego,

o reformie podatkowej.

(Dokończenie).

Toczy się walka około kwestyi, czy obłożyć podatek osobisto-dochodowy dodatkami, czy nie. Wedle mojego przekonania ani się nie powinno, ani nie potrzeba. Nie powinno, bo podatek dochodowy jest podatkiem od całego dochodu, płynącego z najrozmaitszych źródeł, położonych w najrozmaitszych okolicach Państwa, a stąd logicznie byłoby niewłaściwością, żeby gmina lub nawet i cały kraj pobierał dodatek od podatku, którego podstawa, t. j. dochód, pochodzi może w znacznej części lub w całości z innej gminy, z innego kraju. (*Bardzo słusznie!*) Przeciw systemowi dodatków do podatku osobisto-dochodowego przemawia też argument, że podatek ten, mający spaść na bogatszych większym ciężarem niż go dotychczas ponoszą, wtedy tylko będzie miał widoki powodzenia, gdy właśnie klasy wyższe, które w tym razie dobrowolnie chcą przyjąć na siebie ten ciężar większy, będą miały pewność, że ciężar ten będzie skuteczny, że mianowicie nie będzie niebezpieczeństwa, iżby ciężar ten każdej chwili dowolnie mógł być zmieniany nową uchwałą Sejmu, powiatu lub gminy. Jest to więc rzecz zasadniczo niedozwolona obkładać podatek ogólnodochodowy dodatkami. Nie myślę wcale mówić o tem, czy coś takiego w

któremkolwiek państwie dzieje się, czy nie; albowiem fakt, że w sprawach podatkowych coś się dzieje, niezawsze dowodzi, iżby dobrze tak było; inaczej wszakże wys. Izba nie potrzebowalaby niczego zmieniać w naszych dotychczasowych ustawach podatkowych, bo podatki te są, a więc musiałyby też być bardzo dobre. (*Wesołość*).

O wiele atoli ważniejszy od argumentu zasadniczego jest argument praktyczny. Nie mogę przecież przypuścić, iżby zwolennikom wniosku o zachowanie prawa dodatków chodziło o to, żeby kontrybuentom krajów, powiatów i gmin nałożyć jeszcze więcej ciężaru niż dotychczas; chodzi tylko o to, czy wskutek niniejszej reformy podatkowej podstawa dodatków dla korporacji autonomicznych zmieni się, czy nie. Na pytanie to odpowiadam, że w ogólności nie stanie się to; o wyjątkach niebawem pomówię. Ze wskutek procentowych opustów wcale nie zmieni się podstawa dodatków co do podatku gruntowego i co do dodatków budynkowych, już wys. Izba uznała; nie zmieni się bowiem stopa podatkowa, lecz od samej kwoty podatkowej dany będzie opust. Co się tyczy zaś podatku zarobkowego, nie będzie to właściwie opust, lecz wprost obniżenie podatku. Skutkiem tego — tak tutaj twierdzę — muszą ponieść korporacje autonomiczne stratę na dodatkach. Ja temu przeczę. Korporacje te mogą ponieść stratę, ale nie muszą, nie potrzebują. Mogą, jeśli nie zechcą podnieść dotychczasowej stopy procentowej dodatków, jeśli oprócz opustu podatku skarbowego zechcą nadać kontrybuentom także opust dodatku krajowego lub gminnego. (*Tule jest!*) Wypada mi nadmienić, że obliczając dla Czech zysk na reformie podatkowej w ilości 78 000 zł. przypuściłem, iż Sejm czeski rzeczywiście zechce przyznać kontrybuentom podatku zarobkowego ten opust autonomiczny oprócz opustu skarbowego, że przeto dobrowolnie podaruje im 690.000 zł.; gdyby nie darował, wtedy czysty zysk finansowy czeskich wynosiłby 768.000 zł. A darować nie potrzebuje, podnosząc stopę procentową podatku od podatku zarobkowego. Stopa dodatków bowiem może być

różna co do różnych podatków; i rzeczywiście jest różna w Dolnej Austrii, Przedarlunii, Gorycy i Gradyse. Wiadomo mi też o Lwowie, że dodatek gminny od podatku zarobkowego jest tam znacznie większy niż dodatki od podatków, realnych. Zachodzi tylko ta trudność, że najwyższe klasy kontrybuentów podatku zarobkowego nie otrzymają obniżenia stopy podatkowej, nie otrzymają opustu, a stąd podwyższenie stopy procentowej dodatków oznaczać będzie dla nich rzeczywiste podwyższenie samychże dodatków. (*Głosy*: Ależ tak właśnie dobrze będzie!) Czy tak dobrze będzie, czy nie, nad tem zastanawia się naturalnie same korporacje autonomiczne. Rząd od siebie odpiera wszelkie podejrzenia, jakoby co do podatku zarobkowego chciał ograniczyć kraje lub gminy w pobieraniu odeń dodatków.

A teraz inne podatki, naprzód podatek od przedsiębiorstw zobowiązanych do publicznego składania rachunków. Co do tego podatku, podstawa dodatków w ogólności nie będzie ściętniona. Ale do tych przedsiębiorstw należą także drogi żelazne i te stanowią pierwszy punkt zmiany owej podstawy a to jedynie na niekorzyść Wiednia. Pan poseł Lueger powiedział, że Wiedeń dla mnie nie istnieje. Na to odpowiadam, że dawno przedtem, zanim na nowo podjęto dyskusję o reformie podatkowej, wniosłem do Izby projekt ustawy o wynagrodzeniu Wiedniowi straty, jaką poniesie w skutek rzeczywistej zmiany podstawy dodatków gminnych. A więc strata będzie Wiedniowi wynagrodzona, ale ten ubytek wyjdzie na korzyść innym miejscowościom, miastom, krajom, skutkiem czego nie można powiedzieć, iżby Austria w ogóle doznała uszczerbku w dodatkach. Co się tyczy podatku rentowego, nie myślę rozwodzić się o tem, czy podatek ten w ustawie niniejszej jest właściwie wymierzony, czy niewłaściwie. Bądź co bądź finansowy skutek będzie lepszy niż dotychczas i o tyle lepsza będzie też podstawa dodatków. A teraz podatek od płac służbowych. Jest to znówu kwestya co do której narzekanie jest po części słusne; ale pozwalam sobie nadmienić, że gospodarka finansowa, oparta na dodatkach, nie jest prze-

cież tak wzorową instytucją, żeby każdy postępowo usposobiony człowiek nie miał powiedzieć sobie, że gdziekolwiek dodatków uniknąć można, tam się ich chętnie uniknie. Wszakże całej tej ustawy dążnością jest uprzętnąć kiedys wszystkie dodatki; jeżeli bowiem podatek osobisto-dochodowy rzeczywicie porządnie się rozwinie, wtedy oddamy podatki przechodowe krajom, szczególnie podatki realne a wtedy ustanie gospodarka oparta na dodatkach. Tutaj inaczej! Właśnie od tak zwanych postępowych stronnictw wychodzą utyskiwania, że zaprowadzamy nowy podatek, który ma być wolny od dobroczynnych dodatków. (*Wesołość*). Szczególnie uderza mię to na punkcie podatku od płac służbowych. Prąd, że część urzędników nie będzie opłacała podatku od płacy służbowej; mianowicie ci, którzy pobierają mniej niż 3200 zł., opłacać będą tylko podatek dochodowy; a więc też ściętni się podstawa dodatków; ale ci panowie, którzy, ubolewając nad tem, widzą jedynie w dodatkach lekarstwo na ubytek dochodów autonomicznych, nie mają słuszności. Proszę urządzić sobie tę sprawę nieco po autonomicznemu, bo można zaprowadzić podatek taki jako krajowy, powiatowy lub gminny. Gdyby n. p. Wiedeń chciał zaprowadzić podatek gminny, a Czechy podatek krajowy od płac służbowych, Rząd nie przeszkadzałby temu bynajmniej. (*Huczne brawa*. — *Głosy*: Od urzędników rządowych także?). Urzędnicy rządowi byli dotychczas i powinni nadal także być wyjęci!

Proszę teraz powiedzieć mi, gdzie tu, z wyjątkiem dróg żelaznych, są ubytki. Nie ma ich, ale chcielibyście do starych dodatków otrzymać nowy. (*Wesołość*). Rząd trwa na tem stanowisku, że podatek dochodowy nie powinien być obkładany dodatkami i że dodatki od niego są niepotrzebne; dla tego usiłuje w formie zgodnej z konstytucją zapewnić mu zwolnienie od dodatków. Jeden z panów powiedział wprawdzie, że to gwałt, że to naruszenie konstytucyi. Ja nie widzę w tem gwałtu, że się chce zawrzeć z Sejmami transakcyę i ofiaruje się im, żeby albo zrzekli się dodatków i przyjęły w zamian kilka milionów opustów dla kontrybuentów i nadto

69)

SEWER.

U PRUGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

Gąsior późno wrócił do domu. Gąsiorowa zerwała się z łóżka.

— I cóż? i cóż — szeptała nerwowo.

— Kłociu pobili nas i obdarli, sala była pełna.

— Okradli — zawołała — najmniej na trzysta guldenów. I więcej jeszcze serce boli, że takie świnstwo nas okradło.

— Mylisz się Kłociu, to nie świnstwo. Dziewczyna młoda, bardzo przystojna, oczy duże, ma talent i śliczny głos... dzwonek.

— Czyns i ty czasem stary nie zwaryował... co?

— Nie mam ochoty do żartów. Nawet ten pijak i jego młody kolezka... Nikogo takiego nie mamy w naszej budzie.

— Tem gorzej dla nich!

Dyrektorowa zaświeciła lampę. Białe strączki na głowie, otaczające chudą, żółtawą twarz, szleszczące przy każdym ruchu, czyniły Kłocię, przy czarnych fosforycznych oczach podobną do wiedźmy, chociaż nie przekroczyła trzydziestu pięciu lat.

— Dla czego tak późno wracasz?

— Bo nie mogłem wziąć ich za łeb i potopić w Dunaju, musiałem przywarować.

— Tylko nie na długo? — Kłocia nerwowo kurczyła chude palce, strączki tłukły się trzeszcząc...

— Poszedłem na ucztę. Ten łajdak, bakałarz, bo to on wszystkiego narobił i dla tego, że jego wiersze deklamowała urządził ucztę składkową w budzie tej starej szelmy. Bakałarz deklamował na jej cześć wiersze swego wyrobu i trzymał mowę, że niedługo poznamy wielką artystkę w kreacyach Ofelii i Adryanny.

— Cóż mieszczany?... —

— Bily bravo i oglądały się na mnie. Nie ma co, trzeba ją wziąć i odbić dzisiejszą kradzież. Całe miasto poleci na jej występy. Zmęczony usiadł.

— A jeżeli każe sobie zapłacić?

— Na to trzeba być przygotowanym.

— Żeby jedna małpa zepsuła nam sezon, rozpędziła trupę i na ostatku okradła nas!

— Kradzież odbiję na jej grze, a upokorzenie na jej skórze.

— Na skórze, na skórze — syczała Kłocia — dysząc zemstą do tej szelmy.

— Sprowadzeni przyjaciele — mówił Gąsior — zaczęli mamie i durzye po knajpach głupich mieszczan, zwachali się z bakałarzem deklamującym gupstwa o swem głupim społeczeństwie. Ale my odbijemy swoje i zemścimy się. Przyjmę ją choćby za stówkę na miesiąc... a na pierwszym noclegu zetniemy ją różgami i puscimy!...

— Ty bądźiesz trzymać a ja siec. Jakże pragnę doczekać tej chwili. See, siec, póki tehu w piersiach starczy, co to za rozkosz! A potem niech wraca Adryanna do Sącza po *visum repertum* do fizyka miasta! Lecz nie poleci!...

— Przez sam wstyd — dodał Gąsior — i dla tego Kłociu możemy pohulać...

— A tych dwóch drabów, co z nimi?... — Z nimi krótka sprawa — przerwał Gąsior. — Kudelkiewicz zrobi im awanturę, za co każę ich związać, lanie sprawię... okrutne lanie, nauczę ich na całe życie.

— Co to utrapienia z tą hołotą! — zawołała Kłocia...

— I tylko moja żelazna ręka podoła za daniu.

— Dodaj, że i ja coś znaczę.

— Pomaga. Rozumiemy się.

— Ach jakbym chciała wytehnąć i już raz odpocząć na swoich śmieciach. Długo jeszcze na to musimy czekać?

— Przy dobrem powodzeniu z pięć lat mój gołąbku.

— Pięć lat, to dla mnie pięć wieków. Kupimy sobie wioskę z murowanym dworem. Zostanę panią, dziedziczką i wtedy dopiero ludzie szanować mnie zaczną. Jeżeli który chłop przechodząc koło mego dworu nie zdejmie czapki, w łeb; żyda w pysk.

— Ty potrafisz być panią — rzekł pół seryo, pół żartem Gąsior.

Kłocia objęła go za szyję.

— Będę miała swój powóz, swoje konie. Wiesz, że jak widzę szlachcianki zajeżdżające przed naszą budę czwórkanami, to mnie mało co dyblon się złości nie biorą.

— Bądź spokojna, nie wezmą cię przed czasem... tylko Kłociu czuj duch! Grasz świetnie czule matki, bądź dla tej sroki i czuła i matka... pieś, tul, schlebiaj, bo gdy poczuje pismo nosem i ucieknie przed nami sama ze swymi do Szczawnicy, będzie źle.

— Zabiłabym...

— Tymczasem ją całuj i głaszcz!...

— Ja przysła dziedziczka taką małpę?! Boże! jakich Ty odemnie poświęceń wymagasz?!

— Całować żeby potem lepiej mózdz ćwiczyć, to nasza zasada, albo idea, jak mówi ten głupi bakałarz.

Pogląskła żółta twarz Kłoci, rozebrał się, położył i zasnął snem spracowanego.

Kłocia na tle marzeń i rozkosznych widziadeł sieczenia do płynącej krwi, również wkrótce zasnęła błogo. Była dziedziczką!...

Nazajutrz zbudziła się Dziunia zmęczona i zdenerwowana. Pusto i cicho było dokoła Dunaję tylko szumiął i głucho pluśkał falami, słońce otulone mgłą patrzyło sennie na świat. Otworzyła okno. Świeże powietrze, światło ptactwa i szmery budzącej się natury wypełniły pokój. Oddychała głęboko kąpiąc płuca swe w rannej rosie i górskim powietrzu.

Powoli mgły skupiały się, góry wracały na swoje miejsca, słońce mknęło w górę. Błękitne niebo, białe po niem chmurki i słońce rzucające na świat snopami ciepłego światła — zapanowało.

Dziunia pod jasnością dnia i wesołego słońca oprzytomiała. Wczorajsza przeszłość stanęła jej przed oczyma: Oklaski, uniesienia, śmiała się do białego słońca i do swoich wspomnień. Całowała bukiet stojący na oknie.

— A teraz, dalej, naprzód, do pracy, nie ma chwili do stracenia — nerwy ją paliły niespokojnością i obawami.

Zbudziła stróżkę, kazała jej nastawić samowar, biedz po matkę. Tymczasem chodziła po pokoju, układała plany, śmiała się do nich, była w wybornym humorze jak zwykle w pierwszym dniu po wieczornych tryumfach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jeszcze trzy miliony dla funduszów krajowych, albo nie zrzekły się i nie otrzymały nic. Nie zniewała się tu nikogo, t. j. fizycznie; a że ktoś siłą faktów zniewolony się czuje przyjmując coś przyjemnego, w tem niema przecież nic złego, nie jest to naruszenie konstytucyi. (*Huczne brawo.*)

Ce się tyczy pytania, czy uchwalić zwolnienie od dodatków na zawsze, czy też tylko na kilka lub kilkanaście lat, Rząd stanowczo obstaje przy postanowieniu projektu, t. j. żeby uchwalić je na zawsze. (*Głos: Dla czego?*) Dla tego, że po dziesięciu latach nastanie i tak zupełne uregulowanie stosunku między skarbem a krajami. Niebezpieczeństwo, którego lęka się pan pos. Kaizl, że parlament mógłby po dziesięciu latach znieść wszystkie opusty dla kontrybuentów i udziały krajów, a kraje, zrzekszy się teraz swego prawa dodatków na zawsze, nie mogłyby go wtedy już odzyskać — niebezpieczeństwo to wcale nie zagraża; bo w artykule XII. wyraźnie powiedziano, że właśnie na podstawie tych opustów i udziałów nastąpi formalne nowe uregulowanie stosunku.

Przy tej sposobności na jedną jeszcze kwestyę zwracam uwagę. Mówiono tu, że Czechy, szczególnie w porównaniu z sąsiednią Bawaryą i Saksonią, coraz więcej podupadają pod względem kulturalnym; mnie zdaje się, że między Czechami a Saksonią i Bawaryą nie ma zbyt wielkiej różnicy pod względem kultury ekonomicznej. Tak samo mówiono o Pradze; ja atoli o Pradze także przyznać tego nie mogę. Owszem miasto Praga zbliża się ku rozkwitowi; właśnie przedsięwzięcie wielkie akce, które postawią je tylko na wyższym jeszcze szczeblu kultury europejskiej, a Rząd z pewnością wesprze to miasto w tem usiłowaniu. Z takimi argumentami, jak ten, że nie można przyjąć reformy podatkowej, bo kraj czeski i miasto Praga podupadają, a przy takiej reformie jeszcze więcej podupadną, nikt tu nie powinien występować.

Co się tyczy nakoniec zarzutu jednego z panów posłów, że Rząd zapomniiał o gminach, nie mogę tego przyznać. Rząd przy każdej sposobności oświadczał, że radby dać gminom wynagrodzenia za ofiary ponoszone na rzecz Państwa, szczególnie przy pobieraniu podatków. Jest też w przygotowaniu projekt ustawy, który ma przedewszystkiem za pobór podatków zapewnić gminom wynagrodzenie. (*Brawo, brawo.*) Chwilowo zachodzi jeszcze w Ministerstwie spór, czy dać gminom wynagrodzenie w miarę sumy pobranych podatków, czy w miarę pozycji podatkowych; boć praca tem większa, im więcej pozycji sięgnąć trzeba. Jest to różnica ważna ztąd, że są gminy, które mają wielu, ale niebogaty kontrybuentów, a więc dużo czynności dla sumy stosunkowo niewielkiej. Rząd będzie musiał zdecydować się albo na jedno, albo na drugie, i prawdopodobnie będą mogli wnieść ten projekt do wys. Izby w jesieni. (*Brawo, brawo.*) Kwestya wynagrodzenia

gmin za inne czynności na rzecz Państwa w zakresie poręczonym jest w tem stadium, że nie mogę przyrzec, iżby już w jesieni mogła być załatwiona. Nie spuścimy i tej sprawy z oka (*brawo, brawo*), ale wymaga ona niejakiego czasu.

Pozwalam sobie nakoniec przypomnieć wys. Izbie fakt, że w r. 1878 cała reforma podatkowa rozbiła się o kwestyę zwolnienia czy niezvolnienia podatku osobisto-dochodowego od dodatków. Upraszam wys. Izbę, aby nie dopuściła, by powtórzył się fakt z roku 1878, aby owszem uchwaleniem owego zwolnienia dała Rządowi sposób doprowadzenia dzieła reformy podatkowej po tylu wysiłkach do skutku (*Huczne brawo i oklaski.*)

Rada Państwa.

(LXXIX posiedzenie Izby wyższej.)

(J. Gl.) Wiedeń, 22 maja. (Korespondencya Gazety Lwowskiej.)

Prezydent hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 12 minut 30 w obecności około 80 członków; z Polaków obecni pp.: Ziemiałkowski, Tarnowski, St. Badeni, Lanckoroński, Potocki, Siemieński i Zoll. Na ławie rządowej: hr. Badeni, hr. Welsersheimb br. Gautsch, hr. Gleispach, hr. Ledebur.

Prezes oznajmia, że Najj. Pan raczył przyjąć prezydium Izby dla odebrania kondolencji z powodu śmierci s. p. Arekxięcia Karola Ludwika i że wzruszeniem wynurzył uznanie dla lojalności Izby, manifestującej przy każdej sposobności swój patriotyzm, tudzież polecił, aby prezydium oznajmiło Izbie podziękę cesarską. — Izba wysłuchała słów tych stojąco.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie uchwalonego przez Izbę poselską rządowego projektu ustawy o zaprowadzeniu cechowych stowarzyszeń górniczych.

Hr. Vetter wnosi przekazać projekt tej samej komisji, która rozpatrywała wyszły z inicjatywy pos. Bärneithera projekt ustawy o inspektorach górniczych.

Hr. Chorinsky nadmienia, że komisya ta już nie istnieje, bo spełniła już swoje zadanie.

Hr. Vetter odpowiada, że tak nie jest, bo wskutek niezgodzenia się Izby poselskiej na wszystkie zmiany, które Izba panów położyła w ustawie o inspektorach górniczych, owa komisya musi raz jeszcze zająć się tąż ustawą.

Prezes jest tego samego zdania. Izba przyjmuje wniosek Vettera.

Poczem bez dyskusji uchwalono w drugim i zaraz także w trzecim czytaniu zgodnie z uchwałami Izby poselskiej:

ustawę o zwolnieniu od stemplów i należytości skarbowych tych fundacyi i zapisów, które powstaną z okoliczności jubileuszu panowania Najj. Pana.

Nakoniec wybrano członków delegacyi dla wspólnych spraw Monarchii. Wybrani są członkami: hr. Aichelburg, książe Auersperg, hr. Ceschi, br. Czedit, br. Dobrzenski, p. Dumba, br. de Fin, p. Gomperz, p. Gorayski, ks. opat Karl, hr. Kottulinsky, hr. Lamberg, p. Marehwicki, książe Starhemberg, hr. Sylva-Tarouca, książe Trauttmansdorff, hr. Trauttmansdorff, hr. Vetter, br. Walterskirchen i hr. Zedwitz; zastępcami: hr. Chotek, hr. Fürstenberg, br. Gudenus, p. Jagiec, ks. opat Korczian, p. Lobmeyr, książe Lubomirski, p. Millanicz, br. Reinelt i p. Zoll.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 15. — Następne nienaznaczone.

(DI. posiedzenie Izby poselskiej.)

(J. Gl.) Wiedeń, 22go maja. (Koresp. Gazety Lwowskiej.)

Prezydent Chlumecy zagaja posiedzenie o godz. 10 m. 15. Izba niezwykle licznie zgromadzona.

Gmina Łączyn powiatu nadworniańskiego petycyonuje o pozostawienie tamże salin.

Pos. Herold czyni wniosek, aby otworzyć dyskusyę nad wczorajszą odpowiedzią Pana Prezesa gabinetu w sprawie zakazu uroczystości „Sokołów“ czeskich w Cieplicach.

Izba odrzuciła wniosek. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad ustawą o rewizyi katastru podatku gruntowego, mianowicie nad §. 21 (obniżenie podatku).

Wiceprez. Kathrein zapowiada, że z powodu pogrzebu s. p. Arekxięcia Karola Ludwika posiedzenie potrwa tylko do godz. 3; uprasza przeto zabierających głos, aby krótko przemawiali, bo ustawa rzeczona warunkowo musi być załatwiona, a nadto trzeba wybrać delegacyę dla wspólnych spraw Monarchii. (*Protesty i wrzawa na lewicy.*)

Prezydent Chlumecy objawszszy przewodnictwo, oznajmia, że Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć jego i drugiego wiceprezesa dla odebrania kondolencji z powodu śmierci s. p. Arekxięcia Karola Ludwika i z głębokim wzruszeniem wynurzył uznanie dla lojalności Izby, manifestującej przy każdej sposobności swój patriotyzm, tudzież polecił aby prezydium oznajmiło Izbie Najwyższą podziękę, z czego mówi prezydent — wywiązując się z sercem przepelnionem wdzięcznością. — Izba przez powstanie z miejsc przyjęła to do wiadomości.

Poczem przystąpiono do głosowania nad §. 21 i odrzuciwszy wniosek Dötza o obniżenie ogólnej sumy podatku gruntowego o 37 1/2 na 25 milionów 204 głosami przeciw 65 głosom, tudzież wniosek Kaisera o obniżenie na

30 milionów 202 głosami przeciw 58 głosom, przyjęto wnioski mniejszości komisyjnej t. j. obniżenie na 35 milionów, prawie jednomyślnie.

Resztę ustawy uchwalono bez dyskusyi. Następują wybory członków delegacyi krajowych dla wspólnych spraw Monarchii. Wybrani są:

z Czech członkami pp. Bärneither, Swoboda i Russ z lewicy, Bareuther z pomiędzy Niemców-narodowców, Kleist i Zedwitz z takzwanej szlachty historycznej, Janda, Kramarz, Schwarz i Slama z Młococzochów; zastępcami pp. Pabstmann z t. zw. szlachty historycznej i Wincenty Hofmann z lewicy;

z Dalmacyi członkiem pos. Bulat, zastępcą Borziczy;

z Galicyi członkami pp. Dawid Abrahamowicz, Chrzyszowski, Jędrzejowicz, Popowski, Szczepanowski, Zaleski; Barwiński; zastępcami pp. ks. Ruczka i Włodzimierz Gniwosz;

z Dolnej Austrii członkami pp. Dötzt, Niemiec-narodowiec-antisemita barwy Schönerera, Gessmann antisemita i Richter, Niemiec-narodowiec; zastępcą pos. Polzhofer, Niemiec narodowiec. (Wybór członków trzykrotnie spełzył na niczem; wymienieni powyżej członkowie wyszli z losowania, a rezultat ten, oznaczający kleskę Niemców-liberałów (lewicy), przyjęli antisemici głosnymi wybuchami radości. Jednym z kandydatów lewicy był jej secesyonista Süß. Nie obyło się też bez epizodów pociesznych. Demokrat Kronawetter po ogłoszeniu pierwszego bez rezultatu skrutynium zareklamował dla siebie głos jeden, bo Prezes nazwiska jego wcale nie wymienił, choć on oddał był kartkę sam na siebie. (*Wielka wesołość.*) Prezes odpowiedział, że nie mógł wygłosić nazwiska Kronawettera, bo go niema w protokole skrutynialnym. (*Ponożna wielka wesołość.*) Zagadka rozwiązała się ku niemałej znowu wesołości w ten sposób, że pos. Kronawetter przez pomyłkę zamiast na siebie oddał był kartkę na pos. Exnera. W drugim głosowaniu pos. Kronawetter już się nie pomylił, a w trzecim powstrzymał się od głosowania. Gdy i trzecie głosowanie nie wydało rezultatu i przyszło do losowania, ręka sekretarza Wassileca, okazała się tak nieszczyśliwą dla lewicy, że nie wyciągnęła ani jednego z jej kandydatów, poczem lewica w wyborze zastępcy już nie uczestniczyła.

Pos. Wachnianin oświadcza się za obniżeniem sumy ogólnej podatku gruntowego o 2 1/2 miliona, poczem zwalczą wywody preopinantów z lewicy i skrajnej lewicy o faworyzowaniu Galicyi przy uregulowaniu podatku rzeczzonego w r. 1880. Galicya przechodzi bezwzględnie cięższe przesilenie rolnicze, niż inne kraje koronne. Jakże jest położenie włocian dowodzi wychodźtwa; a właścicieli większej posiadłości ci tylko utrzymać się mogą, którzy przy rolnictwie mają przed-

8)

SPOTKANIE

(z francuskiego).

IV.

(Dokończenie)

Opuszczony przez córkę i nie wiedząc, co z sobą zrobić, M. Elsewhere idzie przejść się na tarasie nad wodą; pierwsza osoba, którą tam spotyka, jest Jerzy d'Aumel. Przyjaźnie usposobiony dla młodzieńca, podchodzi do niego i przemawia z dobrocią.

— Młodzieńcze, wiem już teraz o przyczynie twego smutku; wiem o zaszczytce, który uczyniłeś mojej córce; od niej dowiedziałem się, że odrzuciła twoje prośby, żałuję bardzo, ale nie poradzę nic, bo ona kocha innego. Oto czegom się dowiedział i nie kryję się wcale przed panem, że jestem głęboko tem dotknięty. Rok temu, gdyśmy zwiedzali departament Seine-et-Oise, spotkaliśmy tam przypadkiem młodego wieśniaka, który uprzejmie wskazywał nam drogę do królewskiego gajku. Piękna jego postać, obejście pełne wrodzonej dystynkcyi, uczyniły głębokie wrażenie na mojej córce; później, gdy się dowiedziała, że z narażeniem życia uratował z pożaru biedną żebraćkę, jeszcze więcej nim się zajęła. Wiesz przecie dobrze, że bohaterstwo jest najlepszym talizmanem do osiągnięcia sereca kobiecy? Jednym słowem, Ethel go kocha i dlatego odrzuciła twoje prośby.

Słuchając tych słów, Jerzy mieni się na twarzy, a w końcu rzuca się w objęcia M. Elsewhere i woła w uniesieniu:

— Pan nie może pojąć, co ze mną się dzieje! głowa mi pęka!...

— Uspokój się młodzieńcze! — mówi Dean nieco zaniepokojony. — Stan twój mnie zatrważa!

— W imię tego, co panu najdroższe na ziemi, w imię miss Ethel, nie odmawiaj mi

pan ostatecznego i jedynego środka ratunku, który właśnie przyszedł mi na myśl. Przez rok wiele rzeczy mogło się zmienić! Kto wie, czy mój rywal, wieśniak z Seine-et-Oise nie został wzięty do wojska, może wysłano go do szeregów w Tonkinie i zabito go z bronią w rękę, a może ożenił się? W razie czegoś podobnego, może miss Ethel dałaby się przekonać i cofnęła swoją odmowę?

— Co do mnie, byłbym szczęśliwy, żeby się tak skończyło. Ale cóż mamy robić?

— Jeżeli pan pozwala mi mówić, rzecz jest całkiem prosta, a próba bardzo łatwa do wykonania. Oto radziłbym, aby pan z córką pojechał przekonać się, czy ten, który miał szczęście jej się podobać, jest jeszcze na świecie; w tym celu trzebaby udać się w kierunku królewskiego gajku, a tam pierwszy lepszy spotkany człowiek objaśni pana.

— Mam nadzieję, że moja córka nie sprzeciwi się temu projektowi, a więc jutro rano pojedziemy do Wersalu, gdzie będziemy o dwunastej i w ten sposób będziemy mogli wrócić na wieczorny pociąg.

— Liczę na to, że pan zechce mnie zawiadomić listownie o moim wyroku życia lub śmierci.

— Tymczasem, młodzieńcze, uzbrój się w cierpliwość i siłę, jak mówił Dawid do Salomona.

Mówiąc te słowa, Dean ścisnął tak mocno ręce Jerzego w swoich, jakby to były orzechy, które chciał rozmażdżyć.

V.

Ethel przyjęła z radością propozycyę, zgadzając się na próbę, która mogła szczęście jej przynieść.

Wsiadli do pospiesznego pociągu i udali się do Wersalu; ukryta w zakątku wagonu, Ethel nie patrzy na nic; oczy jej pozostają marzące, sztwyne. Nie widzi ani Paryża, znikającego we mgłę porannej, z błyszczącą kopolą Inwalidów, ani domów, drzew, ani rozpoczynającej się doliny i wzgórz, które się ukazują.

W Wersalu M. Elsewhere woła furmana, posiadającego otwarty powóz, i godzi się z nim co do przewiezienia ich do Villepreux. Powóz wraz z koniem należy do owych odwiecznych wehikułów, którymi Wersal się szczyści. Furman, człowiek stary, gruby i tłusty o trzypiętrowym, trzęsącym się podbródku i mocno karmazynowej twarzy, postarzał się w swoim rzemiośle. Chwali się, że był stangetem Karola X., spodziewając się zapewne, że w ten sposób zasłuży na hojniejszą wspaniałomyślność swoich gości.

Zapewne, że furman, który dłużej potrafił się utrzymać na koźle niż król na tronie, ma prawo do dobrego napiwku!

W drodze M. Elsewhere poleca stangetowi, żeby jechał jak najkrótszą drogą, bo mu spieszą.

Powóz z zużyłymi resorami, tocząc się po kamienistej drodze, wydaje brzęk starego żelazwa i na twardych poduszkach podrzucą podróżnych, którzy skaczą jak groch na wydętej skórze bębna. Z tego powodu, rozmowa między ojcem a córką staje się niepodobną.

Wsiadając z powozu i piechotą idą długą górzystą drogą, wiodącą z Villepreux do Saint-Nom.

Dzień jest piękny i spokojny; niebo i słońce uśmiechają się do siebie, w około pusto, leciuchny wietrzyk porusza liśćmi drzew. Nagle przed nimi, w miejscu, gdzie droga sechodzi z góry, nadjeżdża jakiś wieśniak na małym normandzkim koniu, z białym przewieszonym na szyi; piękny, duży pies szczerka i skacze w około swego pana. Co za zdziwienie! Co za radość ogromna!... Ethel wydaje okrzyk... poznała Jerzego d'Aumel! On zaskakuje z konia, oczy mu błyszczą a twarz jaśnieje szczęściem; rzuca się do nóg miss Ethel, porywa jej ręce, które ona bez oporu poddaje jego pocałunkom.

— Jaktó! to pan, panie Jerzy?

— Ja sam, w swojej własnej postaci! latem wieśniak, zimą Paryżanin, ale posiadam jedno tylko serce, aby cię kochać!

Widząc to wszystko Dean, przyzwyczajony do cytowania w każdej okoliczności słową Pisma Świętego, przemawia:

— Mędrzec nas uczy, że Bóg sam o naszym losie stanowi, i że to co nam się najwięcej wydaje prostym przypadkiem, zdziałane bywa przez Opatrzność i Jego wolę. Radujmy się więc w Panu!

— Nie odmówi mi pan, mam nadzieję, wstąpienia do naszego „home“, aby uczcić ten ważny dzień i odbyć nasze żałobny, wobec mojej matki i ciotki, czekającej nas w wielkim domu! Wiem, że będą bardzo szczęśliwe z poznania miss Ethel.

I oto wszystkie trudności usunięte, przeszkody zwalczone, wątpliwości wyjaśnione. Ethel i Jerzy nie mają już nic do roboty, jak tylko oddać się uniesieniom radości i szczęścia. Wszystko promienieje w około nich, wszystko śpiewa w ich duszy, wszędzie upojenie, miłość.

Przybywają do la Muleterie, gdzie odbywa się prezentacya; łązy radości błyszczą w oczach matki i ciotki. Panna d'Aumel, ze swoją zwykłą żywością, rozkazuje siostrzeńcowi pokazać fotografię, którą piastował tak starannie. Ku ogólnemu zdumieniu Jerzy wyciąga z kieszeni książeczkę oprawną w płótno, zbytecznie dodając, że to zochwałstwo zostaje mu w bardzo krótkim przedziale czasu przebaczone. Panna d'Aumel proponuje Deanowi, aby przełamał z nimi kawałek chleba i przechodzą wszyscy do jadalnej sali.

Stół zastawiony kwiatami i owocami; podczas podwieczorku wesołość i dowcip panuje, podniecony winem szampańskim. Po tem wszyscy, za wspólną ugoda, udają się do Królewskiego gajku. Radość narzeczonych rozpiływa się jak potok, który zdołał zerwać kępujące tamy.

Ethel pochylona ku Jerzemu, na którego ręku się opiera, słucha miłosnych słów narzeczonego, a panna d'Aumel mówi do Deana:

— Bóg sam ich połączył — niechże im błogoslawi!

K O N I E C

siehorstwo przemysłowe. Stan rzeczy jest taki, że właśnie Galicya musi żądać jak największych ulg w ciężarach publicznych.

Pos. Rigler oświadcza się za wnioskiem mniejszości komisyjnej, do którego jednak wnosi, aby dodać, że ci, których dochód katastralny przenosi 600 zł., nie będą mieli udziału w obniżce podatku.

Po zamknięciu dyskusji pos. Burgstaller jako mowca generalny za paragrafem przemawia za wnioskiem mniejszości komisyjnej, a pos. Adamek jako mowca generalny przeciwko paragrafowi oświadcza, że młodociesi głosować będą w pierwszym rzędzie za wnioskami żądającymi większego obniżenia podatku, a na ostatek dopiero za wnioskiem mniejszości.

Sprawozdawca komisji pos. Meznik wprowadzi nie imieniem komisji, ale we własnym oświadcza się za wnioskiem mniejszości komisyjnej.

Z Górnej Austrii wybrani są: członkami pp. ks. opat Baumgartner i włościanin Zehetmayr, zastępcą pos. Rogl, także włościanin;

z Saleburgii: członkiem pos. Rottmayr, zastępcą pos. Schider;

ze Styrii: członkami pp. Forcher i Wurmbrand, zastępcą pos. Skala;

z Karyntyi: członkiem pos. Steiner, zastępcą pos. Kirschner;

z Krainy: członkiem pos. ks. Klun, zastępcą pos. Visnikar;

Z Bukowiny: członkiem pos. Lupul, zastępcą pos. Stefanowicz;

z Morawy: członkami pp. Chlumecy, Promber i Klein z lewicy i Zaczek z pomiędzy młodociesi; zastępcami pp. Engel z lewicy i Kulp z pomiędzy młodociesi;

ze Szląska: członkiem pos. Demel, zastępcą pos. Hirsch;

z Tyrolu: członkami pp. ks. opat Treinfels i ks. Salvadori, zastępcą pos. Rapp;

z Vorarlbergu: członkiem poseł Thurnher, zastępcą pos. Kohler;

z Istrii: członkiem pos. Rizzi (Włoch), zastępcą pos. Biankini (Kroat). (Jest to rezultat losowania po trzykrotnym głosowaniu równie co do członka, jak co do zastępcy).

Z Gorycji wybrani są: członkiem pos. Gregorczyk, zastępcą pos. Coronini;

z Tryestu: członkiem pos. Luzzatto, zastępcą pos. Burgstaller.

Pan Minister sprawiedliwości hr. Gleispach na interpelację pos. Pacaka, czy w sprawie założenia sądu obwodowego w Trutnowie myśli zasięgnąć opinii Sejmu czeskiego, odpowiada, że nie pominie Sejmu.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 50.

Następne w środę.

Koronacja cara w Moskwie.

Na dzisiaj przypada najważniejszy akt trzytygodniowych uroczystości w starej stolicy Rosyi: koronacja cara i carowej, która odbędzie się przy rozwinięciu bajecznego przepychu w obecności przedstawicieli prawie wszystkich narodów europejskich i azjatyckich, najwyższych dostojników państwa i mnogich deputacyj z całego imperyum. Akt ten dokona się w katedrze Uspeńskiej, będącej zabytkiem XV. wieku. Pod główną kopułą znajduje się podium, na nim trzy trony, a nad nimi baldachim, z najbogatszych tkanin, lśniący od złota i drogich kamieni.

Z Kremlu do katedry wyruszy olbrzymi pochód, który otworzą oddziały gwardyi, potem krocząć będą deputacje wszystkich urzędów i stanów, potem dygnitarze państwowi i dworscy, za nimi mistrze ceremonii, ochmistrze, marszałkowie dworu, wszyscy z odpowiedniami godłami, następnie pod baldachem, niesionym przez generał-adjutantów, car, a za nim generalicya, senat, ministeryalni urzędnicy, szambelanowie i wreszcie oficerowie gwardyi. U drzwi cerkiewnych trzej metropolie powitają cara: pierwszy poda mu do ucałowania krzyż, drugi wodę święconą, trzeci rzeknie: „Z bojaźnią Bożą i wiarą wstąpić do przybytku wiekuistej Mądrości!“ Tymczasem do katedry prosto z wewnętrznych komnat pałacu przybędą carowa i carowa wdowa, członkowie domu carskiego, książęta zagraniczni — wszyscy ze swoimi orszakami. Ciało dyplomatyczne przybędzie do cerkwi prosto z miasta, na kwadrans przed obu pochodami carskimi, i ustawi się po bokach głównego ołtarza, mając na czele nuncjusza papieskiego arcybiskupa Agliardi'ego z jego orszakiem. Oba pochody wejdą do katedry równocześnie, a wtedy z trzech tronów, zdjęte będą szklane futerały i ustąpi straż „złoty“ grenadyerów, która dotąd dzień i noc strzegła tych tronów z nabitą bronią, jednocześnie zaś otworzą się carskie wrota i na ołtarzu ujrzą wszyscy wielką dla cara, małą dla carowej koronę, berło, jabłko i miecz. Na tronie cara Iwana III. zasiądzie w środku Mikołaj II., na tronie cara Michała po prawej, jego małżonka, po lewej na tronie cara Aleksego, — wdowa po Aleksandrze III. Te stare trony z kości słoniowej i złota mają siedzenia, oparcia, poręcze i poduszki pod no-

gi z malinowego aksamitu, a na oparciach haftowane złotem i drogimi kamieniami herb państwa, opasane łańcuchem orderu Św. Andrzeja.

Podczas nabożeństwa carsko przyjmą Komunię św., potem nastąpi namaszczenie ich olejami św. i okadzenie a po tej ceremonii będą podane carowi na poduszkach korony i inne godła, on włoży korony na swoją i swojej małżonki głowę a jednocześnie zarzucone będą na ramiona jemu, carowej i carowej-wdowie gronostajowe płaszcze. I znowu zaczyna się długie, już dziękczynno modły, następnie w takim samym porządku jak przedtem wyruszy pochód z katedry do pałacu, gdzie nastąpi uczta, a wieczorem wielka iluminacja miasta i Kremlu, na którego tarasach ustawiono niezliczone wojenne trofea, między niemi sześćset dział, zdobytych w różnych kampaniach, między temi przeszło 300 francuskich. Aż do 7 czerwca trwać będą najrozmaitsze uroczystości dworskie, ludowe i wojskowe.

W uroczystościach koronacyjnych bierze udział 1587 rozmaitych przedstawicieli ludności. Naddo zjechało do Moskwy 48 marszałków szlachty z 97 asystentami, 34 ziemskich naczelników, 10 starszych, 20 młodszych przedstawicieli szlachty z gubernii, gdzie nie ma instytucyi marszałków szlachty, wreszcie marszałek szlachty wyspy Ezel z dwoma asystentami. Ogółem w uroczystościach szlachta jest reprezentowana przez 423 osoby. Ziemstwa przysłały 34 przedstawicieli ziemstw gubernialnych z 68 asystentami. Mieszczanstwo reprezentuje 250 osób, w liczbie tej znajduje się 73 t. zw. gołow, oraz burmistrzów z 144 asystentami, i 11 przyzdyntów miast z 22 asystentami. Ludność włościańska wysłała 542 t. zw. wołostnych starszyn, oraz 85 wójtów gmin, naddo 7 przedstawicieli stanów uprzywilejowanych z gub. Bakińskiej, Elizabetpolskiej i Erywańskiej, 5 honorowych przedstawicieli włościan, oraz 56 osób z gminu.

Dla zabezpieczenia osoby cara zarządzo no olbrzymie środki ostrożności. Podczas uroczystego wjazdu carskiego do Moskwy ustawiono wzdłuż chodników ulic, które posuwał się pochód, dwa szeregi żołnierzy, żandarmerya odbywała patrole po całym mieście a przy bramach domów, przedewszystkiem przechodząc stali na czatach agencji tajnej policyi. Swoją drogą bramy i sklepy musiały być pozamykane już od wczesnego rana a klucze od nich wręczone portierom. Ci otrzymali polecenie wpuszczać tylko osoby dobrze znane i te, które otrzymały od władzy na piśmie zezwolenie przypatrywania się pochodowi z okien i balkonów. Policya zrewidowała przed tem dokładnie wszystkie piwnice i strychy, pozamykała a niekiedy kazała zamurować wejścia do nich i usunąć z dachów drabiny. Przypatrywać się pochodowi z dachów, wspinać się na gzymsy i drzewa zabroniono pod surowymi karami. Właściciele domów musieli podpisywać rewersy, iż biorą na siebie odpowiedzialność za wszystkie osoby znajdujące się w mieszkaniach, w pierwszym zaś rzędzie za te, które w chwili uroczystego pochodu miały stać w oknach i balkonach. Pasporta osób przybyłych z po za Moskwy i zagranicy przeglądano i kontrolowano z niesłychaną ścisłością.

W dniach 23, 24 i 25 obwieszono ludowi w sposób uroczysty wiadomość o mającej nastąpić d. 26 koronacji. Każdego z tych dni wychodziła o godzinie 10 przed południem zebrana w Kremlu procesya i posuwała się mając na czele heroldów ulicami miasta. Na wyznaczonych punktach heroldowie podnosili buławę, tłum odkrywał głowy, trzebaże dali sygnał, poczem sekretarz stanu odczytywał rozporządzenie, iż dnia 26 b. m. ma się odbyć koronacja cara i carowej. Następnie trzebaże intonowali „Boże caria chrań!“ Heroldowie rozrzucali pomiędzy lud tysiące odbitek tego rozporządzenia, drukowanych na kolorowym papierze.

Dnia 23 odbył się pierwszy galowy obiad w ambasadzie niemieckiej na 80 osób. Książę Henryk pruski prowadził pod ręką wielką ks. Sergiuszową i posadził na pierwsze miejsce. W obiedzie wzięli udział między innymi w. ks. Sasko-Wejmuarski, wielki książę Sergiusz, wielka księżna Meklemburska, następcza tronu badeńskiego, następcza tronu rumuńskiego z małżonką, król grecki, książę Ferdynand bułgarski, książę Jerzy meklembursko-streliecki, generał-gubernator hr. Szuwałow, książę Radoliński.

Korespondenci bawiący w Moskwie, unoszą się nad przygotowaniem do balu, jaki będzie wydanym w ambasadzie francuskiej. Wszystko tam sprowadzono z Paryża — większa część rzeczy jest własnością rządową i została tylko wypożyczona ambasadzie. Seiany sal pozawieszane są gobelinami; meble stylowe, przedstawiają ogromną wartość, jako pamiątki historyczne. Przepiękna zastawa z sewskiej porcelany, piękne brzozy, precyzyjne kryształowe Baccara, obrazy pędzla znakomitych artystów, puszyste dywany, wszystko wprowadza w zdumienie korespondentów. Dziś już panuje w Moskwie przekonanie, iż bal w ambasadzie francuskiej zaćmi wszystkie

podobnego rodzaju zabawy, mające się odbyć z powodu uroczystości koronacyjnych.

Począwszy od dnia 18 b. m. rozpoczęto w moskiewskich klasztorach wydawanie codziennie po 5.000 obiadów dla biednych mieszkańców Moskwy.

Naczelnik zarządu miejskiego w Petersburgu otrzymał list od wielu zarządów muncypalnych miast francuskich z prośbą o nadesłanie im koronacyjnych kubków pamiątkowych. Ministerstwo dworu wysłało do Francyi 300 sztuk takich kubków.

Dzienniki berlińskie zapisują następujące zajęcia: Przyjęcie ks. Henryka pruskiego (brata cesarza) w Moskwie nie odbyło się wedle programu. Na dworzec kolejowy nie przybył żaden z wielkich książąt, tylko książę Leuchtenberski czynił honory. Zwalają to nieporozumienie na to, że zapowiedziano spóźnione pociąg, którym jechał ks. Henryk, o pół godziny i o tem wielkich książąt telefonicznie zawiadomiono; tymczasem pociąg nadszedł we właściwym czasie i na peronie był tylko ks. Leuchtenberski, do którego zapomniało zatelefonować.

Wysłana przez sultana misya turecka wręczy carowi i carowej bardzo kosztowne upominki. Carowa otrzyma oprócz orderu w brylantach niezmiernej ceny szpilki brylantowe do włosów a car przesłiczone dywany i wiele kosztowych przedmiotów z muzeum staro seraju.

KRONIKA

Lwów, 26 maja.

— **Sluchacze wyższej szkoły agromicznej** w Dublanach powracają do internatu: w ten sposób sprawa gremialnego opuszczenia przez nich zakładu załatwiona pokojowo. Załatwienie to jest rezultatem posłuchania, jakie w dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe mieli delegaci słuchaczy szkoły dublańskiej u JE. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeńskiego. Deputacja ta złożona z czterech ueniów, oświadczyła, że wszyscy słuchacze wrócą niezwłocznie do internatu, jeżeli grono profesorskie przyjmie wypracowany przez studentów memoriał, zawierający szereg ich życzeń i przedłoży go komisji, którą wybrano przed kilku miesiącami dla zmiany przepisów internatowych i zmian w planie naukowym. W szczególności zawierał memoriał życzenia, dotyczące się urlopów akademickich i zarządu internatu. JE Marszałek krajowy przyjął delegatów bardzo życzliwie i upeważnił ich do wniesienia memoriału, oraz przyrzekł, iż tak ten memoriał, jak każde uzasadnione życzenie uczniów będzie wzięte w ciąg wakacyj pod życzliwą rozagę, zarazem jednak dodał, że jego zdaniem konieczne jest zaostrzenie przepisów co do frekwencyi uczniów na wykłady. Delegaci uznali to za zupełnie słuszne. — O stanowczem jakoby ze strony JE. Marszka krajowego przyrzeczeniu zmiany instrukcyi internatu mowy nie było, już z tego powodu, iż zmiana instrukcyi należy do Wydziału krajowego. — W obec takiego załatwienia sprawy, słuchacze — jak już zaznaczyliśmy — powracają do internatu. Memoriał zostanie wniesiony do dwóch tygodni.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 czerwca b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Markowej, w pow. Łańcuckim, ze zwykłym zakresem czynności. Będzie on połączony z pomocą jednorazowego dziennie posłańca pieszego z Łańcutem. Okręg doręczeń tego urzędu pocztowego obejmuje gminę i obszar dworski Markowa, tudzież gminę Gać.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 1 czerwca b. r. otwartą będzie w Starzawie (pow. Dobromil), przy istniejącym tam urzędzie pocztowym, stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Dniom świętecznym** sprzyjała piękna pogoda, którą wczoraj tylko na chwilę przelotny zmącił deszczyk. W pierwszym dniu doskonale udał się festyn Towarzystwa „Echo“ na Wysokim zamku przy udziale „Harmonii“, która spełniła sumiennie trudne zadanie zastąpienia kapeli wojskowej. Dochód z festynu nadspodziewanie znaczny. Z wycieczek zamiejskich cieszyły się też w oba dni Świąt ogromnem powodzeniem pierwsze wycieczki nową koleją do Janowa. Wzięło w nich udział każdym razem około 500 osób.

— **Strzelanie królewskie.** Tradycyjna uroczystość „strzelania królewskiego“ na Strzelnicy miejskiej, odbyła się według zwykłego ceremoniału w pierwszy dzień Zielonych Świątek.

O godzinie pół do 11 przed południem zebrali się członkowie Towarzystwa na Strzelnicy, z kąd z „Harmonią“, chorążym p. Przyślakiem, wiceprezesa p. Ciuchońskim, królem p. Janowiczem i marszałkami pp. hr. Szembekiem i Makenem na czele wyruszyli w uroczystym pochodzie do kościoła OO. Franciszkanów na solenne nabożeństwo. Z kościoła powrócili na Strzelnicę, gdzie się odbyło śniadanie.

O godzinie 3 popołudniu powozami ruszono z ratusza do mieszkania króla kurkowego p.

Krzysztofa Janowicza, a ztąd po raz drugi na Strzelnicę. Tu przy odgłosie dwunastu strzałów moździerzy, przy dźwięku kapeli i z rozwiniętym sztandarem wprowadzono na salę króla, któremu po ogłoszeniu bezkrólewia i złożeniu insygniów królewskich do skarbca, wręczono na pamiątkę złotego kura.

Strzelanie potrwa tydzień, a dnia 4 czerwca obwołony zostanie nowy król.

— **Kolonia wakacyjna nauczycielek.** Na rzecz pierwszej kolonii wakacyjnej dla nauczycielek, urządzanej w r. b. przez Związek koleżeńskich byłych seminarzystek inauuczycielek, złożył p. Fr. Ziina, dyrektor Kasy oszczędności, na ręce pani A. Machczyńskiej, przewodniczącej Związku 50 zł.

Za dar ten wydział składa szan. ofiarodawcy serdecznie: Bóg zapłać!

— **Festyn akademicki.** Pod protektoratem ks. Andrzeja Lubomirskiej, odbędzie się w dniu 4 czerwca b. r. na górze Zamkowej staraniem młodzieży akademickiej wielki festyn, połączony z tombolą i loteryą fantową na dochód Tow. Bratniej pomocy słuchaczy Wszechnicy lwowskiej. Festyny akademickie mają już od lat wielu ustaloną reputację, a publiczność spieszy na nie tem chętniej, że obok zabawy przyczynia się do poparcia tak humanitarnej instytucyi, jaką jest właśnie akademicka Bratnia pomoc. W tym roku komitet przygotowuje na festyn wiele nowych zabaw i zebrał przytem znaczną liczbę kosztownych fantów do tomboli i loteryi fantowej. Rosprowadzą kart tombolowych i losów przyrzekły zająć się panie: Włodzimierzowa Augustakowa, inspektorowa Błażkowska, Włodzimierzowa Buynowska, profesorowa Dembińska, doktorowa Kaczorowska, dyrektorowa Próchnicka, Karolowa Rollowa, mecenasowa Tabaczynska, profesorowa Tillowa i Helena Zajączkowska.

— **Na podstawie** notatki jednego z pism krakowskich, podaliśmy, podobnie jak inne dzienniki lwowskie, że zmarły Bolesław Teichmann, który w tych dniach zastrzelił się w wagonie kolejowym koło Bochni, był synem s. p. profesora anatomii przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiadomość ta okazała się mylną; Bolesław Teichmann należał do zupełnie innej rodziny, był synem zmarłego urzędnika i nie zostawał z s. p. profesorem Teichmannem w żadnym stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa.

— **Walne zgromadzenie członków Towarzystwa czynnej pomocy galicyjskich urzędników pocztowych** we Lwowie, odbędzie się w sobotę, dnia 30 b. m. o godzinie 7 wieczór w gmachu pocztowym, I piętro nr. 25 (sala wykładowa).

— **Walne zgromadzenie Towarzystwa kolonii wakacyjnych**, które dnia 19 b. m. nie mogło przyjść do skutku z powodu niedostatecznej liczby członków, odbędzie się dnia 26 b. m. we wtorek o godzinie 7 w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek, Rynek I. 10, I piętro.

— **Generalna bron**, b. Minister wojny, Franciszek Kuhn, zmarł wczoraj w Strasald, koło Gradyski. Jako Minister wojny (w r. 1868) przeprowadził reorganizację armii i on też jest autorem nowej ustawy wojskowej. Od r. 1886 do 1888 był gubernodowodzącym w Gracu, a następnie przeszedł w stan spoczynku.

† **Dr. Eugeniusz Lachowicz**, lekarz powiatowy w Skalaćie, bardzo ceniony dla przymiotów umysłu i serca, zmarł po kilkudniowych cierpieniach na tyfus płamisty, którego nabawił się przy doglądaniu chorych. Nowa ofiara twardych obowiązków zawodu! S. p. Eugeniusz był bratem dr. Zdzisława Lachowicza, lekarza powiatowego, pełniącego obowiązki lekarza inspekcijnego c. k. Namiestnictwa.

Spokój jego duszy!

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Helena z Czermaków Sumperowa, żona adwokata krajowego i em. radcy sądu krajowego, przeżywszy lat 43.

— **Udar sercowy.** W sobotę wieczorem umarł podczas kąpiei w łaźni Duchęńskiego na udar sercowy właściciel cukierni przy ul. Sykstujskiej, Nasalski. Śmierć skonstatował obecny w łaźni dr. Jana. Stacya ratunkowa, którą wezwano telefonicznie, przybyła zapóźno.

— **P. Fr. Dobrowolski**, redaktor *Dziennika Poznańskiego*, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi; stan chorego nie jest wprawdzie groźny, kuracya jednak potrwa czas dłuższy.

— **Dr. Luęger**, wiceburmistrz miasta Wiednia, bawił przez dwa dni Świąt w Krakowie i zwiedził przy tej sposobności kopalnie soli w Wieliczce.

— **Hr. Ksawery Orłowski** z Jarmoliniec, jak *Kraj* donosi, osiadł w Petersburgu i wszedł do służby w ministerstwie spraw zagranicznych.

— **Z Pilzna** nam piszą: Dnia 21 b. m. popołudniu wybuchł na przedmieściu na Błoniu zwanem pożar. Wiatru nie było wprawdzie, ale z powodu że domy gesto obok siebie są ustawione, ogarnął ogień w jednej chwili 8 domy. Ochotnicza straż pożarna stawiła się natychmiast z całym taborem ratunkowym na miejscu pożaru i zaatakawszy ogień z dwóch stron, potrafiła przy pomocy ludności zlokalizować, a po

dwa godzinach sflumiła go zupełnie. Nieubezpieczona szkoda wynosi około 1000 zł., gdyż straży pożarnej udało się uratować w znacznej części zrab spalonych budynków drewnianych.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 26 maja godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0-10) **
				kierunek	siła	
25/5	2 połud.	766.94	+24.4	0	—	8
25/5	9 wiecz.	767.23	+17.8	NW	1	8
26/5	7 rano	767.69	+17.0	W	1	7

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 25 maja do 7 rano dnia 26 maja b. r. była +28.0°C., najniższa +14.0°C.

Opad deszczu nieznaczny.

Barometr idzie powoli w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

***) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Precz z cylindrami!** Oddawna już żaden artykuł dziennikarski nie sprawił tak silnego wrażenia w świecie męskim w Anglii, jak ogłoszona świeżo w *Daily Chronicle* filipika lorda Ronalda Gower przeciwko — cylindrom. Wzywa on nawet księcia Walii, aby zaniechał tego nakrycia głowy, które na kontynencie służy jedynie — komiwojażerom (?) Lord Gower wzmienił istną burzę — w szklance wody. Kilka dzienników angielskich poświęca tej sprawie artykuły wstępne; czy zdołają jednak zdetrakować cylinder, to rzecz inna, jakkolwiek bowiem taka rura nie przedstawia się estetycznie, jest jednak bardzo wygodną i higieniczną, zarówno w zimie jak i latem, gdyż warstwa powietrza ochrania głowę w pierwszym wypadku od chłodu, a w drugim od gorąca.

— **Pierwsza miłość Waltera Scotta.**

Potomek słynnego romansopisarza angielskiego, Adam Scott, wydał świeżo książkę, w której pomieścił zajmujące odkrycia o pierwszej miłości jego, miss Stuart, późniejszej lady Forbes. Jest ona bohaterką romansu Waltera Scotta „Redgauntlet”, jako Dama w zielonym płaszczu. Poeta miał wówczas lat 18, gdy po raz pierwszy poznał młode dziewczę. W Edynburgu po wyjściu z kościoła zerwała się straszna ulewa; paniuszka nie mając parasola, była w wielkim kłopotcie, z którego wybawił ją rycerski Walter, odprowadzając ją pod swoim parasolem do pobliskiego domu rodzicielskiego. Pod opiekuńczym tym deszczochronem zrodziła się miłość w sercu młodego adwokata. Odtąd powracali już zawsze razem z kościoła. Gdy rodzina Stuartów udawała się w góry, Walter odwiedzał ją w Invernay. Po pięcioletniej dopiero znajomości w r. 1795 zwierzył się poeta przyjacielowi, że jego konkury nie są — bez nadziei. Ale dochody młodego adwokata przyniosły w pierwszym roku praktyki zaledwo 25 funtów szł., w drugim zaledwo 60; za mało, aby nadzieję zamienić w rzeczywistość; gdy we dwa lata później miss Stuart poślubiła Edwarda Forbesa, serce Waltera Scotta omal nie pękło z boleści: miłość jego przetrwała do śmierci; bogdanę swoją przeniósł w świat wizji poetycznych. Nie widział jej wszakże nigdy odtąd. Umarła w roku 1810. W historii literatury nie ma piękniejszego zjawiska nad przyjaźń, jaką wielkoduszny Scott zachował dla swego przyjaciela młodości i szczęśliwszego rywala, Forbesa. W r. 1827 odwiedził Walter Scott katedrę św. Andrzeja, którą przed 34 laty zwiedzał ze swoją ubóstwianą.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach Zeller.

We środę na dochód Arcybraćwa N. P. M. Królowej Korony Polskiej „Stuby Jana Kazimierza” wielkie oratorium przez M. Sołtysa.

We czwartek pierwszy gościnny występ p. Kamińskiego, artysty sceny krakowskiej „Lepownicy”, komedia w 5 aktach A. N. Ostrowskiego. P. Kamiński wystąpi w roli Józwa.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę drugi gościnny występ p. Kazimierza Kamińskiego. „Walka Motyli”, komedia w 5 aktach Hermana Sudermana.

Koncert. Po 10-letniej pełnej tryumfów wędrownie, wystąpiła pani Teresa Arkel znowu przed publicznością lwowską, uproszona przez galic. Towarzystwo muzyczne o jeden koncert, który odbył się w sobotę w sali Domu narodnego.

Że koncert ten będzie szeregiem owacyj dla znakomitej artystki, z góry było niemal pewnym. Jakkolwiek dla śpiewaczki dramatycznej *par excellence*, estrada koncertowa nie jest właściwym polem popisu, to jednak artystce tej miary jak p. Arkłowa, dało to sposobność do okazania wielostronności talentu. Głos jej jest obecnie w pełni rozkwitu, nie tylko imponuje siłą, blaskiem i pięknością, ale jest zupełnie wyrównany we wszystkich rejestrach i z lekkością nagina się do najdelikatniejszych odcieni; przytem nieskazitelna czystość, wzorowa dykcja (w trzech językach: polskim, włoskim i niemieckim) i pełna życia i smaku interpretacja muzyczna — wszystko to pozwoliło nam w zupełności przyłączyć się do oklasków, jakimi primadonnę naszą darzyła w ostatnim lat dziesiątku cała prawie Europa.

Pewność w opanowaniu techniki okazała w aryi z „Wesela Figara”. „Mozartowska muzyka jest dla sztuki śpiewania światłem dniem, które oświetla najmniejsze jej luki i plamki” — powiedział raz Hanslick — a w pięknie i wzorowem oddaniu tej aryi właśnie okazała się nam p. Arkłowa mistrzynią sztuki śpiewania. Co do pieśni, to z równą perfekcją śpiewa Schumanna, Brahmsa i Griega jak Galla i Niewiadomskiego, co tem większy wzbudzić musi podziw, gdy p. Arkłowa właściwie jest primadonną operową i to włoską.

Pan Wolfstal za odegranie fantazyi węgierskiej zasłużone zbierał oklaski, akompaniament spoczywał w pewnych rękach p. Neuhausera.

Br.

„Nafta”. Organ Towarzystwa techników naftowych we Lwowie, rozpoczął — po kilkumiesięcznej przerwie — wychodzić pod redakcją p. Adolfa Strzeleckiego. Poprzednik jego, prof. Zuber, wiele około rozwoju Towarzystwa i pisma zasłużony, z powodu braku czasu zrzec się musiał redakcyi, to też było powodem, iż *Nafta* od Nowego roku nie ukazywała się. Numer 1 tak pod względem doboru treści, jak i zewnętrznego wyglądu przedstawia się bardzo dodatnio.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

W oba dni Zielonych Świąt obradowało we Lwowie doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. W zebraniu wzięło udział wielu członków z rozmaitych okolic kraju. Po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym, nastąpiło w sali ratuszowej otwarcie zgromadzenia, na które przybyli P. Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej dr. Michał Bobrzyński, członek Rady szkolnej dr. German, Lewicki, Dworski, dr. Ciesielski, ks. Toroński i Zaleski, Rektor Uniwersytetu dr. Balzer, rada Dworu dr. Ćwikliński i w. i.

Zebranie zagał prezes Towarzystwa dr. Leonard Piętak, poświęcając na wstępnie gorące wspomnienie pamięci Arcyksięcia Karola Ludwika. Zebrani powstawszy z miejsc, wysłuchali słów prezesa, który rzekł, iż „kraj nasz w szczególności boje nad stratą dobre go i szlachetnego Pana, który w młodości swej gościł między nami, a poznawszy nas bliżej, zachował do zgonu wysoką łaskawość. Mowca podniósł zwłaszcza, że pod protekcją s. p. Arcyksięcia powstała i rozwijała się pierwsza i jedyna w Polsce Akademia Umiejętności. Stwierdzając, że obecni uczeni przez powstanie z miejsc pamięć Zmarłego, przystąpił prezes do otwarcia zgromadzenia. Przedewszystkiem powitał najuprzejmiej P. Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej i jej członków, JM. Rektora i innych gości, zaznaczając iż Towarzystwo ceni sobie wysoko łaskawą życzliwość Sejmu krajowego, władzy szkolnej i całego ogółu, jakiej doznaje w swoich uśłowaniach. Celem Towarzystwa jest współdziałanie w ogólnej pracy narodowej nad podniesieniem poziomu oświaty, a to przez wpływ na rozwój szkół średnich. W tej mierze niektóre postulata postawione przez towarzystwo i przez władze urzędowe, przyczyniły się już do pewnego stopnia do więcej pomyślnego stanu szkół średnich. Mowca stwierdza, że dzięki troskliwej opiece Sejmu krajowego, a zwłaszcza pieczołowitości naczelnej krajowej władzy szkolnej, jej intensywnej działalności, stan szkół średnich w ostatnich latach znacznie się polepszył, ale to nie uwalnia Towarzystwa od dalszego współdziałania w pracy narodowej około podniesienia oświaty. Obecny ustrój szkół średnich — rzekł prezes — stoi poniekąd pod znakiem pytania: żyjemy w epoce próby dalszej wytrzymałości systemu, panującego od pół wieku. Okaże się, czy system ten może uczynić zadość potrzebom naszej narodowej cywilizacyi i nowym wymaganiom życia społecznego, czy jego soki żywotne są jeszcze świeże i płodne, i czy

dają mu prawo — po naprawieniu pewnych niedostatków — do dłuższego życia, czy też wymagają zasadniczego odświeżenia. Odpowiedzialność za szczęśliwe rozwiązanie tego pytania, zarówno ważnego jak trudnego, ciąży nie tylko na władzy szkolnej ale i na członkach stanu nauczycielskiego. Oni to stojąc bezpośrednio przy źródle doświadczeń, winni starannie badać co doświadczenie pod względem szkolnictwa przynosi, i rozważnie ale otwarcie wypowiedzieć sąd swój o rzeczach szkolnych.

Chwila obecna przynosi jeszcze wiele innych kwestyj bieżących. Mowca zaznacza, że z najlepszym nawet systemem szkolnym nie zdołać nie można, bez odpowiednich przywiązanych do swego zawodu wykonawców; dla tego też Towarzystwo stara się pracować w tym kierunku, ażeby nauczycielom zapewnić było w społeczeństwie stanowisko odpowiednie ich pracy i wykształceniu.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa w roku ubiegłym zredagowane przez prof. Juliana Dolniekiego, drukowane i członkom rozdane, przyjęto bez czytania do wiadomości. Sprawozdanie to stwierdza pomyślny rozwój Towarzystwa, które liczy obecnie 734 członków zwyczajnych. Bilans budżetu Towarzystwa w roku ubiegłym wynosił 16.207 zł. Na prowincyi liczy Towarzystwo 12 Kół w większych miastach w kraju.

Pierwszy referent dyr. Sołtysik przedłożył wnioski Wydziału w sprawie uchylenia trudności tamujących prawidłowy rozwój szkół średnich w kraju naszym. Wnioski te poprzedził referent nader obszernym elaboratem, zawierającym cały szereg uwag krytycznych o stanie dzisiejszych szkół średnich. Referent zastanawiał się nad pytaniem: jakie są przeszkody, tamujące rozwój szkół średnich. Przedewszystkiem na podstawie statystycznego porównania Galicyi z innymi krajami monarchii skarżył się, że tak mało u nas jest szkół średnich i że wiele młodzieży nie ma wskutek tego do średniego wykształcenia przystępu. Zarazem jednak wskazał na panujące w gimnazjach przepelnienie. Dalej podniósł brak sił nauczycielskich. Omawiając ten niedostatek dotknął wielu stron przykrych i pewnego rodzaju upośledzenia w społeczeństwie zarówno pod względem stanowiska, jak materialnego zadowolenia, jakiego doznaje szczytny, ale żmudny i pełen odpowiedzialności zawód nauczycielski. Warunki jakie dziś istnieją, nie mogą zachęcać młodych ludzi do wstępowania w jego szeregi. Następnie przedstawił mowca w krytycznem oświetleniu stosunki panujące w łonie ciał nauczycielskich. Z kolei starał się mowca wykazać, że przyczyną tamującą rozwój szkół średnich jest często niewolnicze trzymanie się planu naukowego, który sam przez się może być doskonały, zawsze jednak i bezwzględnie zastosować się nie da. Dzisiejszy plan naukowy, zdaniem referenta, przystosowany może być tylko do uczniów upożytkowanych nadwyzyczajniemi zdolnościami, miernych i średnich zdolności uczniowie muszą być przeciążeni i w rezultacie odpadać. Wreszcie wskazał referent na brak w wielu miejscowościach budynków szkolnych, które odpowiadałyby wymaganiom higieny, pedagogii i dydaktyki, oraz na brak środków naukowych (atlasów, okazów instrumentów do nauki fizyki i t. p.).

Wspomniane wnioski, mające usunąć przedstawione przez referenta trudności, opiewają: Walne Zgromadzenie uważa za rzecz dla prawidłowego rozwoju szkół średnich niezbędną:

1. Aby liczba uczniów jednej klasy nie przekraczała przepisanego maksimum; stać się to może: a) przez zakładanie nowych szkół średnich w odpowiednim stosunku do obszaru i zaludnienia kraju; b) przez zmianę klas różnorodnych, stałe się utrzymujących, na zakłady samoistne.

2. Aby liczba nauczycieli rzeczywistych w każdym zakładzie zostawała w odpowiednim stosunku do liczby klas i godzin naukowych; w tym celu pożądanem jest: a) powiększenie etatu gron nauczycielskich o jedną osobę w każdym zakładzie zupełnym; b) tworzenie posad nadetatowych w myśl rozp. minist. z d. 11 marca 1857 l. 4395.

3. Aby nauka poszczególnych przedmiotów spoczywała przez czas jak najdłuższy w rękach jednego i tego samego nauczyciela i aby była powierzana siłom, posiadającym odpowiednie uzdolnienie; brakowi ich zaradzić: a) zapewnienie nauczycielom stanowiska, odpowiadającego ich wykształceniu i pracy; b) jasne określenie nie tylko ich obowiązków, lecz także praw i stosunków służbowych; c) ścisłe przestrzeganie przepisów substytucyjnych z d. 3 czerwca 1839 r. l. 3401.

4. Aby nauka pod względem zakresu, treści, toku i formy była zastosowana nie tylko do zadania klasy, lecz także do panujących w niej warunków; stanie się to, jeżeli grono nauczycielskie: a) w wykonywaniu planu lekcyjnego mieć będzie większą niż dotąd swobodę, a b) w nauczaniu kierować się będzie jedynie względem na rzetelny postęp uczniów i cel szkoły średniej.

5. Aby budynki szkolne pod względem położenia, rozkładu i obszerności sal, wewnątrz-

nego urządzenia i zbiorów naukowych czy niły zadość dzisiejszym wymaganiom higieny, pedagogii i dydaktyki; w tym celu wypada: a) budynki, nie odpowiadające swemu przeznaczeniu, zastąpić innymi; b) dotacje na środki naukowe i wewnętrzne urządzenie powiększyć stosownie do potrzeb (i warunków) zakładu.

W dyskusyi, w której zabrali głos dr. Dziędzielewicz (jako reprezentant Towarzystwa gimnastycznego „Sokoł”) oraz pp. dyr. Petelenz i Mańkowski, wnioski powyższe uchwalono — i na tem pierwsze posiedzenie zakończono.

Na popołudniowym posiedzeniu w niedzielę uchwalono przedewszystkiem na wniosek wydziału, postawiony przez dr. Antoniego Kalinę, mianować pp. dyr. Sołtysika i dyr. Soleskiego, w uznaniu zasług położonych około rozwoju Towarzystwa, jego członkami honorowymi.

Z porządku dziennego przedstawił prof. Roman Zawiliński wnioski Koła krakowskiego w przedmiocie nauki literatury ojezycznej w szkołach średnich. Referent wychodząc z założenia, że młodzież, nawet w wyższym gimnazjum nie zupełnie jeszcze jest przygotowaną do należytego objęcia całokształtu rozwoju literatury, postawił następujące wnioski:

Walne zgromadzenie uważa za rzecz konieczną:

1. aby przedmiotem nauki w trzech najwyższych klasach szkół średnich była lektura arcydzieł literatury ojezycznej w całości nie w wyjątkach lub streszczeniu, z uwzględnieniem ich wartości etycznej i estetycznej, na tle objaśnień historyczno-literackich;

2. aby dopiero w klasie najwyższej podano uczniom z pomocą treściwego i metodycznego podręcznika przegląd historyczny literatury czterech ostatnich stuleci na podstawie i ze szczególnem uwzględnieniem dokonanej lektury.

W dyskusyi rada szkolny dr. L. German wskazał, że oparcie nauki literatury na podstawach historycznych i stopniowe rozwijanie tej nauki pogłębiły ją i podniosły jej poziom; ograniczenie nauki do czytania arcydzieł literackich w trzech najwyższych klasach i zestawienie poglądu historycznego dopiero w klasie najwyższej nie byłoby, zdaniem mowy, odpowiednim celowi.

Prof. Kurpiel podniósł przedewszystkiem, że kwestya, poruszona przez referenta, wymaga gruntownego i wszechstronnego zbadania i rzeczy tej doraźnie bez poprzedniego przygotowania załatwić nie można. Co do samego przedmiotu sądzi mowca, iż należałoby nauki historii polskiej udzielać w ten sposób, iżby była pomocną w nauce literatury ojezycznej.

Prof. Konarski zaznaczył, iż życzeniu referenta staje się już dziś poniekąd zadość, gdyż wiele rzeczy czyta się w klasach wyższych w całości i z pożytkiem dla młodzieży. Zresztą oświadcza się mowca za głębszem rozpatrzeniem wniosków referenta. Po przemówieniach pp. Próchnickiego i Soleskiego, którzy również doradzali dokładniejsze zbadanie przedmiotu — przekazano wnioski Koła krakowskiego wydziałowi Towarzystwa do zbadania i zdania sprawy.

Przystąpiono do referatu prof. dr. Warmkiego o fizycznym wychowaniu młodzieży. Wskazując na wstępnie, że ideałem pedagogicznym jest dać młodzieży wychowanie fizyczne w całej pełni, podniósł referent, że szkoła bez odpowiedniej zmiany całego planu naukowego i bez hojniejszego niż dotąd wyposażenia materialnego nie mogłaby spełnić tego zadania. Zanim przeto władze obmyślą środki należyte do zapewnienia młodzieży wychowania fizycznego w całej pełni, zaleca referent następujące wnioski:

1. Walne zgromadzenie uznaje potrzebę założenia osobnego Towarzystwa dla spraw fizycznego wychowania młodzieży;

2. walne zgromadzenie poleca wydziałowi Towarzystwa poczynić w tym celu odpowiednie kroki.

Sprawa ta wywołała nader obszerną dyskusyę. Pierwszy zabrał głos dr. Godzimir Małachowski imieniem zawiązującego się w mieście naszym towarzystwa p. n. „Związek rodzicielski” i przedstawił, że Towarzystwo to w rzędzie swych celów ma także pielegnowanie fizycznego dobra i rozwoju młodzieży. Towarzystwo nauczycieli winno więc poprzeć uśłowiania związku i wejść z nim w kontakt. Prof. Sanojca oświadczył się za obowiązkową nauką gimnastyki w szkołach średnich, przynajmniej w klasach najniższych.

Z powodu spóźnionej pory odroczone dalszą dyskusyę do poniedziałku.

W drugim dniu obrad, uchwalono na wniosek komisji rewizyjnej (ref. dyr. Petelenz) udzielić wydziałowi absolutoryum, a oraz wyrazić uznanie i podziękowanie: skarbnikowi dyr. Librewskiemu, administratorowi prof. Rawerowi, i byłemu administratorowi pisma *Museum* p. Czarneckiemu.

Następnie w dalszym ciągu rozprawy nad referatem o fizycznym wychowaniu młodzieży, zabierali głos pp. Sanojca, Palmstein, dr. Małachowski (imieniem „Związku rodzi-

cielskiego"), Lettner, Mańkowski, Dziędzielewicz, dr. Leniek i referent Warmksi, poczem przyjęto wniosek:

"Walne zgromadzenie uznaje potrzebę założenia osobnego Towarzystwa dla spraw fizycznego wychowania młodzieży" — tudzież dodatkowe wnioski p. Mańkowskiego, polecające wydziałowi Towarzystwa, ażeby porozumiał się z wydziałem "Sokoła" w sprawie zapewnienia młodzieży pewnych ulg materialnych dla ułatwienia nauki gimnastyki. Przyjęto również wniosek p. Sanojcy, żądający wprowadzenia obowiązkowej nauki gimnastyki w szkołach średnich (przynajmniej w klasach najniższych) p. Lenieka o zniesieniu pobieranego obecnie od uczniów dodatku do wpisowego 50 ct. na gimnastykę i zabawy.

Następnie dr. Bandrowski przedstawił wnioski Koła krakowskiego:

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie: 1. iż egzamina wstępne do szkół średnich dla uczniów z ukończoną IV. klasą szkoły ludowej typu miejskiego, winny być, jako zbyt ciężkie, zniesione; 2. iż uczniowie szkół ludowych typu wiejskiego, jakoteż prywatyści, winni się wykazać świadectwem z egzaminu odbytego w jednej ze szkół miejskiej, z klasy IV.

Sprawa wywołała ożywioną dyskusję; za wnioskami Koła krakowskiego przemawiali pp.: Geciów, Heck, Biesiadzki, Soleski, Leniek i Rawer, przeciw: dr. Witkowski, Ogórek i Kurpiel.

Po przemówieniu referenta uchwalono wnioski Koła krakowskiego, z dodatkiem prof. Rawera, by gronom nauczycielskim wolno było po dwóch miesiącach nauki w klasie I wydalać uczniów zupełnie niezdolnionych do pobierania wykształcenia średniego.

Wreszcie dokonano wyborów. Przewodniczącym wybrano ponownie radca Dworu dr. Leonard Piętał, zastępcą p. Fr. Próchnicki dyrektor V gimnazjum we Lwowie. Do wydziału wybrani: K. Bruchnalski, J. Dolnicki, dr. A. Dziędzielewicz, dr. A. Kalina, dr. J. Limbach, R. Rischka, dr. Z. Samolewicz, dr. E. Sawicki, St. Schneider, dr. A. Skórski, J. Soleski, dr. M. Warmksi.

Na tem obrady przedpołudniowe zamknięto.

Na ostatnim czwartym z rzędu posiedzeniu przedstawił p. Juliusz Ippoldt wnioski Koła tarnowskiego w sprawie zmian w podręcznikach do nauki języka niemieckiego. Domagają się one ograniczenia materiału leksykalnego i usunięcia trudnych zwrotów w podręcznikach dla klas najniższych, rozszerzenia słowników, w podręcznikach zaś dla klas wyższych zaniechania wprowadzania urywków rozmaitych, a wprowadzenia całych utworów mniejszych, lub ustępów większych rozciągłości, usunięcia ustępów treści erotycznej, ograniczenia materiałów historii literatury do minimum i t. p. Uchwalono po dyskusji polecić Wydziałowi, ażeby zebrał szczegółowe uwagi w tym względzie i przedłożył je Radzie szkolnej krajowej.

Wreszcie po wysłuchaniu referatu prof. dr. Konst. Łuczakowskiego i krótkiej dyskusji polecono Wydziałowi, ażeby w porozumieniu z Towarzystwem filologicznym zastanowił się nad wnioskami co do uwzględnienia archeologii w szkołach średnich.

Odesłano też do Wydziału wniosek p. Stefanowicza o zaprowadzenie obowiązkowej nauki rysunków w gimnazyjach i na tem obrady zakończono.

Po pierwszym dniu obrad, zgromadzili się członkowie zebrania w kasynie miejskiej na wspólną ucztę, z której sprawozdanie dla braku miejsca musimy odłożyć do jutrzejszego numeru.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kalendarzyk rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić brzanki, brzany cyrty, leszcza i raka samicy.

Żłwione ryby muszą mieć przepisany miarę.

W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 14:80 do 14:85, loco Ołomunie 13:85 do 13:95, loco Berno - Wiedeń 13:85 do 13:95, na czerwiec loco Aussig 14:85 do 14:90, cukier w kosztach prima 36:50 do 37:—, secunda 36:25 do 36:75. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15:30 do 15:40 Nafta kaukazka transito Tryest 5:— do 5:20, galicyjska przezroczyta 17:50 do 18:—.

Targ na nierogaciznę w krakowskim zakładzie obserwacyjnym. W dniu 22 maja 1896 przypędzono 2200 sztuk. Płacono za prosięta: — do — zł., towar chudy — do — zł., towar mięsny 35 do

38 ct., za towar tuczny 37 do 40 ct. za klg. żywej wagi, do krajów Monarchii załadowano 2200 sztuk.

Targ zbożowy.

Lwów, 26go maja: pszenica 7:40 do 7:65 zł., żyto 6:— do 6:40, jęczmień browarny 5:— do 5:50, jęczmień pastewny 4:50 do 4:75, owies 5:— do 5:50, rzepak 8:75 do 9:15, groch 4:80 do 6:50, wyka 4:50 do 4:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4:25 do 4:50, hreczka 7:75 do 8:25, konieczyna czerwona galic. 25:— do 35:—, szwedzka 30:— do 35:—, biała 25:— do 40:—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa 5:— do 5:50, chmiel — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspodobienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Z Tarnopola donoszą, że ponieważ JE. P. Minister dr. Rittner przyjął ofiarowaną mu kandydaturę na posła do Sejmu z miasta Tarnopola, prof. dr. August Balasits kandydaturę swoją cofnął.

Najj. Pan uda się w dniu 29 b. m. z Wiednia do Budapesztu, gdzie w dniu 1 czerwca odbędzie się uroczyste przyjęcie Delegacji. W d. 2 czerwca powróci Najj. Pan do Wiednia, aby w dniu 4 czerwca wziąć udział w uroczystości Bożego Ciała. Wieczorem tego samego dnia wyjadą oboje Najj. Państwo znów do Budapesztu na uroczystości jubileuszowe Węgier.

Najj. Pan przyjął w sobotę w południe na osobnej audyencji prezesa gabinetu węgierskiego hr. Banffy, który popołudniu tegoż dnia miał długą konferencję z P. Prezydentem Ministrów hr. Badeniem a następnie odjechał do Budapesztu.

Ministrowie węgiercy, którzy z powodu pogrzebu s. p. Arcyksięcia Karola Ludwika przybyli we czwartek do Wiednia, odjechali w sobotę do Budapesztu. Przy sposobności pobytu węg. ministra skarbu Lukasa, odbyła się pomiędzy nim i P. Ministrem skarbu dr. Bilińskim z jednej a gubernatorem Banku austro-węgier. dr. Kautz'em i generalnym sekretarzem Banku Mecenseffy'm z drugiej strony ponowna konferencja w sprawie odnowienia przywileju bankowego.

Kraj petersburski donosi, że w komisji sądowej, pozostającej pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości, podniesiono niedawno kwestję wprowadzenia w Królestwie polskim sądów przysięgłych Instytucja jury, jaka istnieje w cesarstwie i kraju zachodnim, do Królestwa wprowadzoną nie będzie; natomiast zaprowadzone być mają sądy mieszane, w rodzaju sądów ławniczych, złożone z 12 członków: z 3-ech sędziów państwowych i 9 przysięgłych z cenzusem intelektualnym znacznie wyższym, niż w cesarstwie.

Ten sam dziennik pisze: Sprawę kryzysów przydrożnych w kraju pół-zachodnim rozwiązano najwyższym ukazem z d. 15 marca. Ukaz ten położy niewątpliwie kres pewnym niepożądanym objawom zbyt gwałtowności ze strony niższych organów policyjnych, na które uskarżano się powszechnie i jednomyślnie, a które wynikały prawdopodobnie z braku prawodawczej i administracyjnej reglamentacji w tym przedmiocie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tym samym czasie, w którym wydano ów ukaz, olbrzymia większość prasy rosyjskiej wypowiedziała potrzebę tolerancji religijnej i narodowej i wystąpiła z całą energią przeciwko tym nielicznym organom prasy, dla których jedyną busolą postępowania jest uprzedzenie, niechęć lub nienawiść.

Z powodu wyznaczonej na dzień dzisiejszy koronacji cara i carowej podnosi cała prasa rosyjska, że ten akt historyczny dokonywany się pod bardzo pomyślnymi dla Rosji auspicyami. Widnokrąg polityczny wypogodzony, stosunki caratu ze wszystkimi mocarstwami są jak najlepsze, równowaga w międzynarodowych stosunkach zapewniona. Rosya może tedy poświęcić wszystkie swe bogate środki pomocnicze i wszystkie swoje siły wyłącznie wewnętrznemu cywilizacyjnemu rozwojowi olbrzymiego imperium.

Jako następców ministra wojny Wąnowskiego, który po koronacji ustąpi z urzędu, wymieniają na pierwszym miejscu szefa sztabu generalnego Obruczewa i generała Kuropatkina.

W roku bieżącym liczbę rekruta ze wszystkich prowincji państwa rosyjskiego oznaczono na 270.000.

Konsystorz papieski, na którym nastąpi zamianowanie nowych kardynałów, odbędzie się w ostatnim tygodniu czerwca.

Z Belgradu donoszą, że konferencja króla Aleksandra z przywódcami stronnictw w sprawie złożenia komitetu dla wypracowania nowej konstytucji została w ostatniej chwili przerwana i sam projekt nowej konstytucji odroczony. Gdy rzecz cała zdawała się być już na ukończeniu, zwrócił się przywódca radykalnych, Passics do króla i zażądał aby ten dał przyrzeczenie, iż po zamknięciu konferencji powoła dla przeprowadzenia nowych wyborów neutralny lub radykalny gabinet. Król uczuł się podobnym żądaniem dotknięty w swojej godności i urażony tem więcej, iż u steru znajduje się ministerstwo, które nie stawiało dotąd żadnej zgody trudności wypracowaniu nowej konstytucji. Gdy Passics nie chciał odstąpić od swojego żądania, król przerwał konferencję.

Na radzie ministrów francuskich w sobotę podpisał prezydent Rzeczypospolitej p. Faure nominację Poubelle'a ambasadorem Francji przy Watykanie, nominację generalnego dyrektora poczt i telegrafów p. de Selves prefektem departamentu Sekwanu i nominację deput. Depach podsekretarzem stanu dla poczt i telegrafów. Konferencja ministrów obradowała następnie dalej nad reformą podatków.

Z Paryża telegrafują, że dawny ambasado francuski w Stambule, markiz Noailles, mianowany ambasadorem w Berlinie.

Prezes gabinetu francuskiego Méline na bankiecie narodowej ligi bimetalistów wypowiedział interesującą mowę w kwestyi monetarnej, oświadczając się za przywróceniem bimetalizmu.

Wobec wzrastającego fermentu na Kreście W. Porta postanowiła wysłać tam znaczne siły wojskowe. Wiele rodzin tureckich opuściła wyspę. Pewne uspokojenie wywołało wszakże przyspieszone zwolnienie już na przyszyły czwartek zgromadzenia narodowego, które miało się zebrać dopiero w sierpniu. Słychać, że do tego kroku zniewoliły Turcję poważne przedstawienia rządu greckiego, poparte przez inne także mocarstwa.

Do Timesa donoszą o kilku potyczkach pomiędzy wojskiem tureckim a ludnością chrześcijańską. W dwóch wojsko to poniosło dotkliwą porażkę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 maja. Jak zapewniają, Najj. Pan po uroczystościach węgierskich na cześć koronacji uda się według dotychczasowych dyspozycji z Budapesztu wprost na pobył letni do Ischl.

Budapeszt, 26 maja. Prezes gabinetu hr. Banffy wyjedzie dzisiaj wieczorem do Wiednia.

Rzym, 26 maja. We włoskiej Izbie deputowanych Imbriani swoją interpelację w sprawie polityki zagranicznej. Wedle niego główne szkody dla Włoch wynikają z polityki afrykańskiej i z przyłączenia się do austro-niemieckiego przymierza. Mowca żąda, aby rząd zadał kłam pogłoskom, jakoby wojska trójprzymierza miały być użyte do stłumienia ewentualnych agitacji ludowych (halas w sali), gani, że Włochy dały się omotać polityce angielskiej i zarzeka ministerstwu, że pragnie postawić Włochy w pewnej zależności od Niemiec. Wobec kłesk w Afryce, wobec kwestyi morza Śródziemnego a niemniej faktu, że morze Adryatyckie jest wyłącznie austriackiem, domaga się mowca, aby prezes gabinetu złożył uspokajające wyjaśnienia.

Prezes gabinetu Rudini oświadczył na wstępie, że zawsze będzie żywił to silne przekonanie, iż trójprzymierze jest koniecznością. Z przymierza tego nie wyszła nigdy choćby najmniejsza zaczepka, owszem ono to przez długi szereg lat utrzymywało pokój w Europie. Włochy odgrywają w trójprzymierzu zupełnie taką samą rolę jak Niemcy i Austria, a gdyby p. Imbriani znał osobiste cesarza Wilhelma oddałby mu niezawodnie sprawiedliwość, że monarcha ten jest szczerzym przyjacielem Włoch i władcą o niepospolitych przymiotach (kuczne oklaski). Polityka zagraniczna Włoch jest ciągle jednakową i nikt bezstronny nie mógłby dopatrzeć się w niej jakiegobądź zmiany. Mowca jest szczęśliwy, iż może stwierdzić przyjaźń z Anglią, o ile chodzi o wspólność interesów na morzu Śródziemnym i podnosi w końcu, że rząd utrzymuje serdeczne stosunki także z mocarstwami, stojącymi poza trójprzymierzem.

Dep. Imbriani oświadcza, że odpowiedź prezydenta ministrów niezadowolila go i wnosi, aby wezwać rząd do odpowiedzialniejszego niż dotąd przestrzegania narodowych praw Włoch w zakresie polityki zagranicznej.

Na żądanie Rudiniego rozprawy nad wnioskiem tym odłożono aż do czasu ukończenia dyskusji budżetowej.

Florenca, 26 maja. Bezrobocie robotnicze zatrudnionych w fabrykach słomkowych kapeluszy już ukończone wszędzie na prowincji. Większa część wojsk wysłanych do zagrożonych miejscowości powróciła do Florencji.

Filipopol, 26 maja. Na wyspie Kandy i na Kreście przyszło na ulicach miast do krwawych walk między wojskiem a ludnością. Obawiano się wybuchu ogólnego powstania. Wysłano do Krety okręty wojenne i wojsko.

Moskwa, 26 maja. Wczoraj popołudniu przeniesiono w sposób uroczysty godła koronne ze zbrojowni do sali tronowej. O godz. 4 popołudniu carswo przeniesi się z pałacu Aleksandryjskiego do Kremlu. Wieczorem odbyło się w cerkwi Zbawiciela w Kremlu uroczyste nabożeństwo, na którym byli także carstwo.

Moskwa, 26 maja. Uroczystość koronacji carswa rozpoczęła się dzisiaj rano według programu. Pogoda piękna.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26go maja 1896, godzina 10 minut 45. Akcje kredytowe 344:12, Akcje kolei państwowej 340:—, Akcje tytoniowe 171:50, Anglo-austriackie 155:25, Unionbank —, Południowe 90:75, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 250:50, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97:50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97:35, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — za 100 marek 58:77:—. Uspodobienie spokojne.

Wiedeń, 26go maja 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 76:90, Węgierskie akcje kredytowe 367:50, Akcje anglo-austriackie 154:—, Akcje banku Union 280:50, Akcje kolei południowej 91:50, Losy tureckie 54:70, Akcje kolei państwowej 339:50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287:50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97:50, Akcje tytoniowe 171:—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97:35, Akcje kolei Elbetal 272:75, Akcje banku dla krajów koronnych 250:75, 4-procentowa węgierska renta złota 122:20, Akcje banku związkowego 137:—, Rubel papierowy 1:27:75, Węgierska renta papierowa 98:80, Kredytowe ziemskie 437:—, Kredyty 343:75, Rimamurania 229:50. Uspodobienie spokojne.

Gielda zagraniczna, dnia 23go maja 1895 r. godzina 4 minut 12. Paryż: 3-prc. renta 101:65, lombardy —. Uspodobienie — Berlin: rubele rosyjskie 216:95, Akcje kredytowe 216:20, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170:20, Lombardy 39:75. Uspodobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 23go maja 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15:30 do 15:40 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 6:77 do 6:78 zł. Berlin: pszenica na wzesień 157:— zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 33:70 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39:90 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc czerwiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc czerwiec w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

- L. 3466 (3826 2-3)
Ck. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 500 zł. wa. wraz z procentem po 12 prc. od dnia 24 maja 1893, bieżącym, kosztami w kwotach 6 zł. 73 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych odbędzie się w tymże Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciał hip. whl. 76 i 141 gm. Załubnicze objętych dłużników Wolfa Kummera i Sary Kummer po połowie własnych, w terminach mianowicie w dniu 25 czerwca i w dniu 6 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 198 zł. 25 ct.
Wyciąg hip. protokół oszacowania sprzedaje się mającego ciała hip. tudzież resztę warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Nowy Sącz, dnia 6 marca 1896.
- L. 1447 (3831 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy realności lwh. 332 ks. gr. gminy kat. Hłudno objętej, dłużnika Naftalego Zwicka własnej na rzecz pow. Tow. zał. w Brzozowie w dniach 10 czerwca i 15 lipca 1896 zawsze o godzinie 10 rano.
Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 467 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.
Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.
Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano Józefa Narajewskiego c. k. not. w Dynowie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Dynów, 31 marca 1896.
- L. 2296 (3833 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności w Leżanówce położonej wedle w. h. l. 119 tejże gm. Leżanówka, dłużnika Mosesa Dienera własnej, na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego, z ogr. poręką w Grzymałowie w kwocie 300 zł. dnia 8 czerwca 1896 i dnia 8 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.
Poręczne wynosi 50 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli tj. po dniu 3 marca 1896 kuratorem p. Jana Jubrego w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, 11 kwietnia 1896.
- L. 714 (3822 3-3)
Celem przymusowego ściągnięcia wierzytelności Galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 40 zł. aw. z pn. odbędzie się w dniach 10 czerwca i 15 lipca 1896 o 10 godzinie rano licytacja posiadłości lwh. 538 w Nadworniu położonej Zallela Dachsa własnej.
Nadwórna, 27 lutego 1896.
- L. 1471 (3770 3-3)
Sąd powiatowy w Ciężkowicach zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy Oszczędności w kwocie 150 zł. 53 ct. z przynależnościami odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja posiadłości wykazanej 89 księgi gruntowej gminy Ciężkowice objętej dłużników Mortka i Józefa Hirschów własnej w dwóch terminach mianowicie w dniu 3 lipca 1896 i w dniu 5 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1020 zł.
Wadyum wynosi 102 zł., resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, oraz dla tych, którzyby uzyskali prawa zastawu na pomienionej realności po dniu 5 marca 1896 ustanawia się kuratorem p. Władysława Bahra z Ciężkowic. Ciężkowice, dnia 20 kwietnia 1896.
- L. 3170 (3198 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia 10 rat po 103 zł. 50 ct. i reszty kapitału 1257 zł. 96 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności w tus. sądzie sprzedaż posiadł. whl. 1798 gm. Kałusz objętej Szaji Wilfa i Etlia Eisenberg własnej w dniu 20

- lipca 1896 i 20 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.
Wadyum wynosi 590 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i warunki można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli adw. dr. Stanki w Kałuszu.
Kałusz, 11 kwietnia 1896.
- L. 2163 (3720 3-3)
W sprawie egzekucyjnej Leiby Korn jako cessionariusza Nykoły Nikieforuka Ilka przeciw masie spadk. po sp. Pawle Moroz względnie oświadczonej spadkobierczyni niel. Jelenie Moroz przez matkę i opiekunkę Maryę Moroz pto 30 zł. wa. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż 1/6 części realności dłużnika wh. 528 w Czerniatynie położonej w dwóch terminach dnia 1 lipca 1896 i dnia 10 sierpnia 1896 o 9 gd. rano w sądzie tut.
Cena wywołania w kwocie 180 zł.
Wadyum 18 zł.
Na pierwszym terminie sprzedana zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 22 kwietnia 1896.
- L. 2172 (3746 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Bartłomieja Grzesły w kwocie 47 zł. z pn. odbędzie się w tus. sądzie w dniu 13 lipca i 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 9 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż 4/20 części realności pod lwh. 202 i 4/40 części realności pod lwh. 282 w Polance wielkiej, Antoniego, Karoliny, Szczepana i Rozalii Zygmuntów własnej.
Cena szacunkowa pierwszej 15 zł., drugiej 267 zł. 50 ct. stanowi ceny wywołania.
Wadyum 1 zł. 50 ct. względnie 28 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejżenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 11 marca 1896.
- L. 2739 (3810 3-3)
W Pilźnieńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 22 czerwca i 20 lipca 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna 1/7 części realności whl. 25 ks. gr. gm. kat. Strzegocice objętej, do dłużnika Barucha Einsprucha własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 24 zł. wa. z pn. Samuelowi Hirschowi od Barucha Einsprucha się należącej.
Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takiej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 104 zł. 20 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu, jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Tynusa Bujnowskiego c. k. not. w Pilźnie.
C. k. Sąd powiatowy.
Pilzno, dnia 26 kwietnia 1896.
- L. 6150 (3786 3-3)
W tus. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 lipca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 19 sierpnia 1896 nawet poniżej takiej licytacja a) całej realności wyk. hip. l. 686, b) połowy realności wyk. hip. l. 688 i c) 1/4 części realności wyk. hip. l. 689 ks. gr. gminy Blizne objętych, Jana Telesza własnych pto 284 zł.
Cenę wywołania jest ad a) kwota 942 zł., zaś wadyum kwota 94 zł. 20 ct., ad b) kwota 31 zł. 50 ct. zaś wadyum kwota 3 zł. 10 ct. zaś ad c) kwota 5 zł., zaś wadyum kwota 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca w Brzozowie.
Brzozów, dnia 2 maja 1896.
- L. 12664 (3814 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Kasy oszcz. miasta Tarnowa w kwocie 618 zł. 14 ct. wa. odbędzie się w tus. sądzie w dniach 22 czerwca i dnia 24 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacja realności wyk. hip. l. 429 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej, obecnie Biny Wiesenfeldowej własnej.
Cena wywołania 2500 zł.
Wadyum 250 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 19 maja 1896.
- L. 2217 (3803 3-3)
W e. k. Sądzie pow. m. d. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelno-

- ści dr. Rafała Spiry w kwocie 1777 zł. 77 ct. z pn. w dniach 23 czerwca i 21 lipca 1896 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod lk. 63 w Grzegórkach pod Krakowem położonej, lwh. 130 ks. gr. gm. Piaski objętej, będącej własnością Maryi Galiszkieviczowej.
Cena wywołania a zarazem cena szacunkowa wynosi 12550 zł.
Wadyum 1255 zł. wa.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiono dr. Kwiecińskiego adwokata w Krakowie, tegoż zastępcą dr. Federowicza adw. w Krakowie.
Kraków, dnia 30 marca 1896.
- L. 363 (3784 3-3)
Dnia 1 lipca 1896 i 5 sierpnia 1896 odbędzie się publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 136 ks. gr. gm. Przyborów objętej, Jędrzeja Nicieckiego własnej na rzecz Charlotty Drobner celem zaspokojenia sumy 21 zł. 10 ct. wa. z pn.
Cena wywołania 116 zł. 76 1/2 ct.
Wadyum 11 zł. 68 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hip. i warunki licyt. przegłądać można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Piotr Górski w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 14 marca 1896.
- L. 1103 (3812 3-3)
Sąd tut. zawiadamia, że na zaspokojenie pretensji Wysokiego Skarbu w kwocie 5 zł. 40 1/2 ct., 25 zł. 68 ct. i 3 zł. 21 ct. z pn. odbędzie się dnia 22 czerwca 1896 i 3 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 przed połud. przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności whl. 79 ks. gr. gm. kat. Mosty małe przedtem na rzecz Mendla Stehra obecnie zaś na rzecz spadkobierców jako to: Mordka, Feigi, Chai, Majera, Chaima Stehra a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 43 zł., na drugim zaś i poniżej takiej.
Wadyum wynosi 4 zł. 30 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli nieznanym i dla tych, którymby rezolucja licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 8 stycznia 1896 prawo zastawu uzyskali, kuratorem adw. dr. Jamińskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Rawa, dnia 23 marca 1896.
- L. 5168 (3804 3-3)
Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobywania wierzytelności Bernarda Leistling w ilości 300 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należący do dłużniczej masy spadkowej Herscha Kojeem ciała hipot. stanowiącego pod l. wykazu 640 gminy kat. Brody na 299 zł. 60 ct. cenionego w dniu 30 czerwca 1896 i 4 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 60 zł. wa.
W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim zaś nawet poniżej ceny t-j.
Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwok. dr. Kiniowera w Brodach.
Brody, dnia 5 maja 1896.
- L. 1193 (3785 3-3)
Dnia 2 lipca i 3 sierpnia 1896 odbędzie się w tus. sądzie publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 116 ks. gr. gm. Uszew objętej, Jakóba Toboły i Rozalii Tobołowej własnej na rzecz Mihała Kotarby celem zaspokojenia sumy 400 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 4434 zł. 64 ct.
Wadyum 443 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegłądać można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Dr. Piotr Górski adwokat w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 28 lutego 1896.
- L. 1877 (3809 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, że w dniu 8 lipca i w dniu 10 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 odbędzie się tu celem wydobywania przez bank dla handlu i przemysłu przeciw Jakobowi Saul Weiselberg wywalczonej kwoty 300 zł. z pn. publiczna egzekucyjna licytacja realności dłużnika wyk. hip. 189 gm. kat. Głuszków objętej.

- Realność ta będzie w terminie pierwszym tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za taką przy drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedana.
Cenę wywołania stanowi 255 zł.
Wadyum 25 zł. 50 ct.
Resztę warunków tudzież protokół ocenienia realności tej i ekstrakt leży w tus. registraturze do wglądu.
Horodenka, dnia 9 marca 1896.
- L. 1677 (3806 3-3)
W dniach 7 lipca i 7 sierpnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tus. sądzie publiczna licytacja realności w Osławach Czarnych pod lk. 30 położonej wyk. hip. l. 224 ks. gr. gm. Osławy Czarne objętej na zaspokojenie pretensji Wysokiego Skarbu Państwa w kwocie 10 zł. wa. z pn.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł. wa.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Bersteina z Delatyna, Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
Z e. k. Sądu powiatowego.
Delatyn, 23 marca 1896.
- L. 2624 (3747 3-3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Stanisława Szymończyka w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w tus. sądzie w dniu 13 lipca i 10 sierpnia 1896 każdym razem o godzinie 9 zrana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż wierzytelności w kwocie 131 zł. 50 ct. na połowie realności lwh. 284 w Brzezince na rzecz Andrzeja Kruszyniaka wpisanej.
Wartość nominalna 131 zł. 50 ct. stanowi cenę wywołania.
Wadyum 13 zł.
Reszta warunków licytacyjnych w tus. registraturze do przejżenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 22 marca 1896.
- L. 13398 (3839 3-3)
Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej sumy Janowi i Agnieszce Stasiaczkom od Jana Wiącka i Franciszka Kowalskiego kosztów sporu w ilości 12 zł. 73 ct. z pn. odbędzie się tamże w dniach 27 maja 1896 i dnia 17 czerwca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużników Jana Wiącka i Franciszka Kowalskiego wyk. hip. 224, 26 i 77 gminy Strzelczyńska objętej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania, lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania.
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.
Mościska, 20 lutego 1896.
- L. 3184 (3829 3-3)
W tus. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 28 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 26 czerwca 1896 nawet poniżej takiej licytacja realności lwh. 107, połowy realności lwh. 108, połowy realności lwh. 133 i 4/6 części realności lwh. 104 ks. gr. hm. Obarzym objętych, dłużnika Wojciecha Szula po Michale własnej na rzecz Józefa Klimowicza z Krzemieny pto 100 zł. wa. z pn.
Cena wywołania a) dla realności lwh. 107 kwota 1140 zł., b) dla połowy realności lwh. 108 kwota 50 zł., c) dla połowy realności lwh. 133 kwota 30 zł., d) dla 4/6 części realności lwh. 104 kwota 900 zł., wadyum a) dla realności lwh. lwh. 107 kwota 114 zł., b) dla połowy realności lwh. 108 kwota 5 zł., c) dla połowy realności lwh. 133 kwota 3 zł., d) dla 4/6 części lwh. 104 kwota 90 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Wincentego Dania z Brzozowa.
Brzozów, dnia 25 marca 1896.
- L. 2579 (3840 3-3)
Mościński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Maryannie Szkółka kwoty 20 zł. wa. z pn. odbędzie się tamże 28 maja 1896 i 9 lipca 1896 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużników małol. Maryanny, Katarzyny, Anny, Agaty, Piotra i Macieja Wawrów wyk. hip. 417 gm. Radochońce objętej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 784 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 78 zł. 40 ct.
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.
Mościska, dnia 29 lutego 1896.

L. 3333 (3841 —3)
Mościcki c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnych Michałowi Hołowka przez Zofię Guła kosztów sporu 11 zł. 77 ct. wa. z pn. odbędzie się tamże w dniach 28 maja 1896 i 7 lipca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności dłużniczeki wyk. hip. 19 gminy Lipniki objętej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 390 zł. lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.
Wadyum wynosi 39 zł.
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.
Mościska, dnia 12 marca 1896.

L. 5507 (3178 —3)
C. k. Sąd powiatowy m. d. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Leiby Rosenthala sumy 500 zł. wa. z pn. licytację realności Mojżesza Leiby Kellera własnej wyk. hip. 135 gm. Zuiesienie objętej na dzień 26 sierpnia 1896 i na dzień 16 września 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze nr. II.

Cena wywołania 2830 zł.
Wadyum 566 zł.
Na pierwszym terminie realność tę należy można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli ad. dr. Soroi.
Lwów, dnia 6 kwietnia 1896.

L. 404 (3758 2—3)
C. k. Sąd pow. w Cieszanowie zarządza na dzień 3 sierpnia 1896 za cenę szacunkową lub powyżej tejże, a na dzień 2 września 1896 także poniżej tej ceny każdym razem o godz. 10 przed poł. do sali rozpraw tegoż sądu publiczną sprzedaż licytacyjną 1/9 części nieruchomości położonych w Łowczy objętych wyk. hip. 206 ks. gr. tejże gminy i będących własnością Kiryły Bernoska a to w celu wydobycia sumy 65 zł. wa. na rzecz Iwana Podlesnego.

Cena wywołania wynosi 103 zł. 22 ct. aw. a zakład 10 zł. 32 ct. aw.
Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.
Kuratorem nieznanym wierzycieli jest Wp. Długoszowski c. k. notaryusz w Cieszanowie.
Cieszanów, 20 marca 1896.

L. 19194 (3850 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Tow. dla kredytu i oszcz. w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 155 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jüdes Haber i Israella Haber w Kołomyi własnej, pod nr. 287 położonej, wyk. hip. 1. 672 ks. gr. dla V dz. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 23 czerwca i 4 sierpnia 1896 każdym razem na godz. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1383 zł. 63 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takiej zostanie sprzedana, że każdy chęć kupna mający, obowiązany będzie kwotę 140 zł. wa. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Trachtenberga z substytucją adw. dr. Kwaśnickiego został ustanowionym, wreszcie, że akt opisania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.
Kołomyja, dnia 18 kwietnia 1896.

L. 9958 (3857 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Pfeffera w kwocie 800 zł. z pn. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 24 czerwca 1896 i dnia 5 sierpnia 1896 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności w h. 549 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętej, Julii, Józefa, Bronisławy, Feliksa i Stanisława Wolin-kich po 1/5 części własnej.
Cena wywołania wynosi 150 zł.
Wadyum 15 zł. wa.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Władysław Krasicki c. k. notaryusz w Radomyślu.
Radomyśl, dnia 15 stycznia 1896.

L. 2281 (3852 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Kałaharówce położonej wedle w. h. 1. 10 tejże gm. Kałaharówka dłużnika Aby Engla własnej na zaspokojenie preten-

syi ks. Eugeniusza Lachowicza w kwocie 50 zł. dnia 22 czerwca 1896 i dnia 20 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.
Poręczne wynosi 185 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 marca 1896 do tabuli weszli, kuratorem p. Stefana Manaczyńskiego c. k. notaryusza w Grzymałowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 11 kwietnia 1896.

Konkursa.

L. 1216 (3821 2—3)
Wskutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 17 kwietnia 1896 l. 20830 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Lubieniu wielkim (powiatu Gródeckiego) który obejmować będzie 14 gmin na obszarze 14607 hektarów z ilością 12704 mieszkańców.
Siedzibą lekarza okręgowego będzie Lubień wielki.

Sprawa utrzymywania apteki zostanie później uregulowaną.
Obowiązki lekarza okręgowego określa § 14 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 wydanego przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym (Dz. ust. i rozp. krajowych Nr. 82 część XXII).

Dla lekarza okręgowego w Lubieniu wielkim wyznaczoną została płaca 500 zł. w. a. i ryczałt na koszty podróży służbowych w rocznej kwocie 300 zł. wa.
Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać, iż posiadają następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austriackiego;
2. dyplom doktora medycyny uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Należyce udokumentowane podania winne być wniesione do Wydziału powiatowego w Gródku najpóźniej do dnia 30 czerwca 1896.

Z Wydziału Rady powiatowej w Gródku, dnia 10 maja 1896.
Prezes: Adolf Baron Brunicki.

L. 964 (3872)
Na opróżnioną posadę rzeczywistego starszego nauczyciela w szkole 5 klasowej mieszanej w Zatorze z roczną placą 450 zł. i na pomieszkanie 45 zł. ewentualnie na posadę rzeczywistego młodszego nauczyciela tej szkoły z roczną placą 300 zł. i na pomieszkanie 30 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci (kandydatki) z kwalifikacją do szkół ludowych pospolitych i uzdolnieniem do udzielania nauki języka niemieckiego, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wniesić podania zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby, a względnie wymiar wkładki emerytalnej, za pośrednictwem swej władzy przełożonej eo c. k. Rady szkolnej krajowej w Wadowicach najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r.
Z c. k. Rady Szkolnej okręgowej.
W Wadowicach dnia 1 maja 1896.

Upadłości.

L. 4096 (3837 1—3)
W konkursie do majątku Izraela Landera z Liska wyznaczam do sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin likwidacyjny na dzień 25 czerwca 1896 o 10 rano w sądzie i o tem wierzycieli, którzy swe pretensje zgłosili, zawiadamiam:
C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 14 maja 1896.
Komisarz konkursowy.

L. 4502 (3853 1—3)
Celem sprawdzenia w konkursie do majątku Abrahama Dyma z Kalnicy dodatkowo zgłoszonych wierzytelności wyznaczam termin

likwidacyjny na dzień 2 lipca 1896 o godzinie 10 rano w sądzie i zawiadamiam o tem wierzycieli, którzy swe pretensje zgłosili.
C. k. Sąd powiatowy.
Lisko, 17 maja 1896.
Komisarz konkursowy

L. 32009 (3866 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Samuela Grossfelda nieprotokołowanego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się Panu c. k. radcy sądu kraj. Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się Pana adw. kraj. dr. Dobrzańskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3 czerwca 1896 godzinie 10 przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 lipca 1896 i podać ją na terminie u komisarza konkursowego na dzień 12 sierpnia 1896 godzinie 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nispór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przy prowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 20 maja 1896

L. 72 (3867)
Niniejszem zawiadamia się wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Wolfa Fegera, że projekt ostatecznego podziału tej rozbiorowej masy bądź u komisarza konkursowego w c. k. sądzie krajowym we Lwowie w biurze Nr. 3, bądź u adwokata dr. Ziona jako zawiadowcy przeglądać i odpisywać mogą, tudzież, że wolno im przeciw temuż projektowi w przeciągu dni 8 poczynić u komisarza konkursowego bądź ustnie bądź pisemnie swe uwagi i że następnie do rozprawy nad tymi uwagami dnia 27 maja 1896 o godzinie 9 zrana w biurze Nr. 3 tutejszego sądu stanąć mają, na którym to terminie projekt repartytcei ostatecznie ustalony będzie.
Lwów, dnia 13 maja 1896.

Kuratele.

L. 93057 (3816 3—3)
Bonisława Szpetmańska uznana została umysłowo chorą, a kuratorem tejże mianowany Franciszek Szpetmański.
C. k. Sąd pow. m. d. S. I.
Lwów, 23 grudnia 1895.

L. 16261 (3815 3—3)
Ludwik Laskownicki uznany został umysłowo chorym, a kuratorem tegoż mianowany p. Józef Laskownicki.
C. k. Sąd pow. m. d. S. I.
Lwów, d. 29 marca 1896.

L. 7395 (3257 3—3)
Lesio Lucyk ze Sarego miasta uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Teodora Zaczko w Staremieście.
C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 25 października 1895.

L. 3710 (3811 3—3)
Anna Io Niedźwiedz 2o Hudyma uznana umysłowo chorą i Demko Hudyma jej kuratorem ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 30 marca 1896.

L. 157 (3813 3—3)
Zofię Dzierzanowską, przynależną do Podkamienia a zamieszkałą w Szezereu, uznano umysłowo chorą i ustanowiono Karola Neymajera, c. k. kancelistę sądu tamże dla niej kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy
Szezerec, 29 stycznia 1895.

L. 821 (3805 3—3)
Michał Krzanowicz z Frysztaku uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Andrzeja Krzanowicza z Nowego Sącza.
C. k. Sąd powiatowy.
Frysztak, 30 marca 1896.

L. 382 (3862 1—3)
Marcin Sobczuk z Ostobuża uznany marnotrawcą, kuratorem mianowany Michał Beniuk syn Andrucha z Ostobuża.
C. k. Sąd powiatowy.
Uhnów, 25 marca 1896.

Wyroki prasowe.

L. 11705 (3863)
W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 136 czasopisma „Kurjer Lwowski“ z dnia 16 maja 1896 pod napisem „kronika, Kogo Pan Bóg chce ukarać“, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 21 maja 1896.

L. 3943 (3873)
W Imieniu Jego Cesarzkiej Mości!
C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Wadowicach zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratorcy Państwa orzeka:

Pismo drukowe pod tytułem: „Dwie modlitwy dla polskiego ludu“ wydane drukiem „Macierry katolickiej“ K. Studenckiego w Czacy w pierwszej swej części pod tytułem „Modlitwa chłopa“ zaczynającej się od słów „do Ciebie Panie“ a kończącej się słowy „chłopek Tobie wierny“ w całej swej osnowie zawiera znamiona zbrodni bluźnierstwa z §. 122 a ust. karnej zaburzenia spokojności z §. 65 a ust. karnej i występku z §. 302 u. k.

Zakazuje się więc po myśli §. 493 p. k. dalsze rozszerzanie powyższej modlitwy.
Wadowice, dnia 21 maja 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3629 (3838 3—3)
Leżejski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Czupicha, że w sporze drobiazgowym Mozesza Grühera przeciw niemu o 10 zł. z pn., kuratorem dlań Walentego Rusinka ustanowił i że temuż odnośny pozew drobiazgowy z terminem na dzień 26 maja 1896 doręczył.
Leżajsk, 10 kwietnia 1896.

L. 2139 (3828 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Petra Smolnickiego z Cisny zawiadamia, że wskutek pozwu Mojżesza Malca de praes. 11 marca 1896 l. 1604 przeciw niemu o uzupełnienie prawa własności do 1/3 części ciała hip. lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Cisna termin na dzień 27 maja 1896 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Hrycia Smolnickiego ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wyniku sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 11 kwietnia 1896.

L. 28236 (3832 3—3)
Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Błażowskiego, że przeciw niemu wniosk do l. 28236/95 tut. adw. dr. Marek Tierzerman prośbę o ustalenie, polikwidowanych kosztów adwokackich, że w tej sprawie ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tut. adw. dr. Natana Apfla i do przesłuchania na tę prośbę wyznaczono w tut. sądzie termin na dzień 1 czerwca 1896
Wzywa się go przeto aby temu kuratorowi udzielił potrzebnych informacji lub innego ustanowił pełnomocnika, gdyż inaczej sam zle skutki poniesie.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 7 stycznia 1896.

L. 27576 (3704 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ustanawia w sprawie Ch. F. Kamiera o 300 zł. a. w. adwokata dr. Menkesa, że zastępcstwem przez adw. dr. Mikulińskiego kuratorem dla nieznanego Jakóba Modlingera i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informację udzielił, do swej obrony służące kroki poczynił i o tem sądowi doniósł.
Lwów, dnia 8 maja 1896.

L. 4959 (3865 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Hieronimowi Topolnickiemu, że przeciw niemu przez Sabinę Topolnicką pozw o zapłacenie kwoty 200 zł. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Hieronima Topolnickiego nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Karola Mikulinskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Leszka Majewskiego i powyższy pozw wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 18 marca 1896 o godz. 10 przedpoł. mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Hieronima Topolnickiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 25 stycznia 1896.

(3868 1—3)

P. dr. Józef Mauryey dw. in. Wróblewski wpisany został z dniem 9 maja 1896 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów, dnia 9 maja 1896.

(3869 1—3)

P. Paweł Simonowicz adwokat w Zabłotowie zamierza przesiedlić się z dniem 6 sierpnia 1896 do Stanisławowa.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów, dnia 9 maja 1896.

L. 4133 (3854 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Antoninę Wilk z Kielkowa, że przeciw niej wniośił Józef Krukurka pozw de praes 18 kwietnia 1896 l. 4133 o zapłacenie sumy 110 zł. aw., na który do rozprawy sumarycznej w tut. c. k. Sądzie powiatowym termin na dzień 16 lipca 1896 rano wyznaczono.

Wzywa się przeto Antoninę Wilk ażeby swych obron ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum Józefowi Wilkowi z Kielkowa udzieliła, albo też innego pełnomocnika swego sądowi wymieniła.

Radomyśl, dnia 19 kwietnia 1896.

L. 2846 (3858 1—3)

C. k. Sąd pow. w Rymanowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Nabuda że przeciw niej wniośił Hersz Weinstein pozw o zapłatę 87 zł. 40 ct. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 28 maja 1896 godz. 9 rano i że dla ochrony jej kuratorem ustanowiono dr. Janotę.

Wzywa się zatem Annę Nabuda, by udzieliła ustanowionemu dla niej zastępcy potrzebnych informacji, lub też innego pełnomocnika ustanowiła i o tem Sądowi doniosła, gdyż inaczej skutki tego zaniechania sama poniesie.

Rymanów, 23 marca 1896.

L. 1026 (3807 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoźdźcu wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele do masy spadkowej po zmarłym 4 lipca 1895 w Kołomyi bez testamentu Antonim Lisec kim rolniku z Turki mają pretensję, by takowe zgłosili w tutejszym sądzie na terminie dnia 8 czerwca 1896 o godz. 10 rano, lub do tegoż terminu dotyczące swe podanie pisemnie wniesli, w razie przeciwnym bowiem pretensje te, o ile takowe zastawem zabezpieczone nie są, gdyby masa spadkowa przez wypłatę wyczerpaną została, do takowej prawa mieć nie będą.

Gwoździec, 31 marca 1896.

L. 1425 (3808 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Szczepańczyka, iż z powodu wniesionego przeciw niemu w tutejszym Sądzie przez Nichę Katz pod dniem 10 kwietnia 1896 l. 1425 pozwu drobiazgowego pecto 10 zł. 38 ct. wyznaczony został termin do rozprawy drobiazgowej na 21 lipca 1896 o 8 godzinie rano.

Oraz ustanowił Sąd dla tegoż pozwanego kuratorem tutejszego c. k. notaryusza Kazimierza Wilusza i poleca pozwanemu, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi podał, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Jaworzno, dnia 26 kwietnia 1896.

L. 801 (3711 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zarządzając w myśl §. 118—121 ust. hipot. postępowanie amortyzacyjne co do wiarytelności w kwocie 80 zł. na rzecz Stanisława Cięginy w stanie biernym realności l. wyk. 194 Franciszka Mordarskiego własnej z pn. z 2 od dnia 9 listopada 1841 roku zainstalowanej, wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Cięginę względnie jego niewiadomych spadkobierców lub pra-

wonabywców dla których kuratorem p. adw. dr. Kürbela w Nowym Sączu ustanowiono, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu się zgłosili, inaczej po upływie tego terminu wiarytelność ta za umorzoną uznana zostanie.

Nowy Sącz, 1 lutego 1896.

L. 1603 (3827 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jurka Smolnickiego z Cisny zawiadamia, że wskutek pozwu Mojżesza Malca de praes. 11 marca l. 1603 przeciw niemu i towarzyszącom o uznanie prawa własności do 1/4 części ciała hip. lwh. 48 gm. kat. Cisna z pn. termin na dzień 27 maja 1896 wyznaczono i dla niego kuratora w osobie Hrycia Smolnickiego ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 11 kwietnia 1896.

L. 9684 (3825 2—3)

W myśl dekr. nadw. z 11 maja 1833 Nr. 2612 Zb p. p. zawiadamia się zamieszkałego w Ploesci w Rumunii Joana, Hristodorescu, że J. Józef Suschny z Tarnowa wytoczył przeciwko niemu skargą z 29 lipca 1895 l. 22248 spór o zapłacenie kwoty 233 zł. 47 ct. aw. z pn., że w tymże sporze ustanowiony został dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kurator w osobie adw. dr. Ludwika Glasera z Tarnowa, któremu tenże służące do jego obrony środki udzielił, albo innego kuratora sobie ustanowić i o tem Sądowi donieść ma.

Zarazem zawiadamia się pozwanego Joana Hristodorescu, że równocześnie wyznacza się w tej sprawie termin do repliki i dalszej rozprawy na dzień 1 czerwca 1896 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, d. 21 kwietnia 1896.

L. 47912 (3846 2—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Zygmuntowi Elsterowi, że przeciw niemu przez firmę Ochntig, Weidlich w Zeitz pozw o zapłacenie kwoty 29 zł 95 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Elstera nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Rosmarina, a tegoż zastępcą adw. dr. Diamantina i powyższy pozw wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 15 listopada b. r. o godz. 4 po połud. w Sali Nr. I. mianowanemu kuratorowi się doręcza. Wzywa się zatem Zygmunta Elstera, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 13 września 1895.

L. 3451 (3713 3—3)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Sanok verständigt hiemit, die unbekannt wo befindlichen Leibisz Lieber und Selig Grosinger, dass in der Wechselsache der Filiale der Bukowinar Spar und Credit Vereins Bank in Baligród gegen Sie um Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 200 fl. s. N. G. zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten Dr. Flakowicz Advocat in Sanok zum Curator ad actum bestellt wurde.

Die Geklagten werden angewiesen ihrem Curator die nöthige Behelfe mitzuthellen, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte nahhaft zu machen, widrigens Sie die Folgen ihrer Verabsäumung sich selbst beizumessen haben werden.

Sanok, am 12 Mai 1896.

L. 18698 (3716 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że w Ueiszkwowie zmarła w dniu 6 grudnia 1891 bezpotomnie i bez ostatniej woli rozporządzenia Julia Petterlin.

Wzywa się więc niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców tejże, aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia w tut. sądzie się zgłosili i wykonując swe prawa spadkowe do przyjęcia tego spadku tem pewniej się oświadczyli, ileże ten spadek, dla którego tymczasem Nykieta Kirasnycia gospodarz z Ueiszkowa kuratorem został ustanowiony, z tymi, którzy swój tytuł prawny wykażą i do przyjęcia tego spadku się oświadczą, pertraktowany i tymże na własność przyznany zostanie.

Złoczów, 27 września 1895.

L. 943 (3722 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenuk zawiadamia, że dnia 25 marca 1895 zmarła Joanna Dziadowna zwana Albińska w Krościenuku bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ dziedzice mający prawo do

spadku nie są sądowi znani, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tutejszego sądu i wykonując swe prawa dziedziczenia wniesli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. Józef Grenik z Krościenuka kuratorem ustanowiony został przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się n kt nie oświadczył do niego cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenuko, 29 lutego 1896.

L. 29989 (3636 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż na prośbę Mosesa Goldklanga uchwałą z dnia 9 maja 1896 l. 29438 wydano przeciw Samuelowi Grossfeldowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. w. a. z przynależnościami.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Samuela Grossfelda ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Dziubińskiego z substytucją adw. dr. Krygowskiego.

Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego, aby w należyłym czasie potrzebną informację ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniechania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12 maja 1896.

L. 30238 (3638 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż na prośbę Mosesa Rappaporta uchwałą z dnia 9 maja 1896 l. 29525 wydano przeciw Samuelowi Grossfeldowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 610 zł. w. a. z pn.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Samuela Grossfelda ustanawia się kuratora w osobie tut. adw. dr. Dziubińskiego z substytucją adw. dr. Krygowskiego.

Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego, aby w należyłym czasie potrzebną informację ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniechania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12 maja 1896.

L. 30176 (3635 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż na prośbę c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego uchwałą z 9 maja 1896 l. 29589 wydano przeciw Samuelowi Grossfeldowi i tow. nakaz zapłaty sumy wekslowej 2400 zł. w. a. z pn.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pierw. pozwanego Samuela Grossfelda ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Dziubińskiego z substytucją adwokata dr. Krygowskiego.

Niniejszym edyktem wzywa się pierw. pozwanego, aby w należyłym czasie potrzebną informację ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniechania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12 maja 1896.

L. 12738 (3783 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Armatysa, że Piotr, Jan, Katarzyna i Jędrzej Armatysy wytoczyli przeciw niemu pozw de praes. 23 kwietnia 1896 l. 12738 o zniesienie wspólnej własności realności, lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Łowczówek objętej z poleceniem, aby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Tertilowi z Tarnowa środków do obrony dostarczył, lub innsgo pełnomocnika zamianował.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Tarnów, dnia 8 maja 1896.

L. 670 (3795 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę z Butorów Szewczulakową z Krzywowej, że w celu doręczenia jej rezolucyi tabularnej w sprawie Towarzystwa zalickowego w Żywcu przeciw niej wydanej z dn. 3 sierpnia 1895 l. 6979 i innych w sprawie tej zapaść mogących rezolucyi, ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. adw. dr. Władysława Raschke z Żywca i jemu rezolucję tę doręczono.

Żywiec, dnia 18 lutego 1896.

L. 25333 (3633 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionego pozwu Markusa Pilpla przez ojca i opiekuna Ozyasza Pilpla do rąk adw. dr. Wład. Balko we Lwowie przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Sarze Marjem Zwickel do rąk ustanowić się mającego kuratora de praes. 22 kwietnia 1896 l. 25333 o własność 2/72 części realności pod lk. 584^{3/4} we Lwowie odnośna uchwałą doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Sarze Marjem Zwickel do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Tennera z zastępstwem adw. dr. Panetha ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Sarę Marjem Zwickel, aby w należyłym czasie ustanowionego kuratora lub też w sądzie o sobiecie albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzeżenia swoich praw stosownych środków użyła, ileże ze zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

Lwów, 2 maja 1896.

Doniesienia prywatne.

VI. Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Banku Rolniczego we Lwowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce ograniczonej, odbędzie się w piątek dnia 26 czerwca 1896 r. o godz. 6 popołudniu w biurach Banku rolniczego we Lwowie przy placu Smolki l. 5.

Na porządku dziennym:

Wnioski na zmianę statutu, w myśl § 25 i §. 29 a. statutu.

Lwów, 26 maja 1896.

Uwaga §. 19 Statutu: Każdy członek Towarzystwa ma prawo do wzięcia udziału w obradach i uchwałach ogólnego Zgromadzenia. Posiadanie jednego do pięciu udziałów nadaje prawo do jednego głosu, za każde dalsze pięć udziałów służy posiadaczowi prawo do dalszego głosu, żaden członek nie może jednak bez względu na ilość posiadanych udziałów mieć więcej jak 25 głosów.

§. 20 Statutu: Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w Zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka Towarzystwa jako pełnomocnika. Członkowie Rady Nadzerczej i Dyrekeyi pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą.

Ogłoszenie.

697

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Erste Boryslaver Petroleum-Compagnie

w Drohobyczu odbędzie się dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 6 wieczór w domu pod l. 520 zagroda w Drohobyczu.

Uprasza się zatem szan. pp. Akcyonaryuszy mających zamiar wzięcia udziału w tem zgromadzeniu, aby stosownie po myśli § 10 statutu raczyli złożyć swe akcyje przy kasie tegoż Towarzystwa w Drohobyczu.

P o r z á d e k d z i e n n y :

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o stanie przedsiębiorstwa na podstawie zamknięcia rachunków od 1 kwietnia 1895 do 31 marca 1896 ;

2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych o doświadczeniu ksiąg i rachunków od 1 kwietnia 1894 do 31 marca 1895 i udzielenie absolutorium radzie zawiadowczej z tego tytułu.

3. Wybór nowych rewidentów rachunkowych dla przeglądania rachunków od 1 kwietnia 1895 do 31 marca 1896.

Drohobycz, 23 maja 1896.

Rada zawiadowcza.

